

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstwa: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 148

BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 lipca 1939 r.

Rok XXXIII.

Zawsze ci sami.

Niedawno minister propagandy p. Goebbels, mówiąc o t. zw. „przeźreniu żydowskim“ Niemiec, wyraził się, że „do Rzeszy musi wrócić to wszystko, co było niegdyś niemieckim“. Tego rodzaju twierdzenie potraktowała prasa zachodnio-europejska z nieukrywana ironią.

Niemcy twierdzą — pisano — że w „imie sprawiedliwości historycznej“ wszystkie kraje, które przez jakiś czas znajdowały się pod władzą niemiecką — są „życiową przestrzenią“ Trzeciej Rzeszy. Można pogratulować dobrej strawności! Apetyty niemieckie są naprawdę zdumiewające. Jakże bowiem przedstawiałaby się granica, przyszła „sprawiedliwa“ granica Hitlera? Po trzecim rozbiore Polski, podpisanym 24 października 1939 roku — granica niemiecka dotarła aż do Buga. Prusy zajęły najwięcej ziem polskich wraz ze stolicą Rzeczypospolitej Warszawa. Należały do nich wówczas i Mazowsze, i Kujawy, i część Litwy oraz Zmudzi aż po Niemen. Czy minister propagandy chciałby również i te ziemie wcielić do „wykazują sprawiedliwości dziejowej“, który przedstawia Europie i światu? Czy nad Sprawą stracili zupełnie poczucie nie tylko miary, ale i śmieszności?

Taki sąd o roszczeniach niemieckich wydadają zdrowo myślący pisarze zachodni. Jednakowoż ironia jest tu nie na miejscu, gdyż sprawia wrażenie, jakoby te granice z roku 1939 były dla Niemców dzisiejszych czymś najzupełniej nierealnym, czymś, czego powinni się wstydić w Berlinie. Tymczasem to uczucie pewnego zażenowania i elementarnej przyzwoitości — jest najzupełniej obecne Trzeciej Rzeszy. Przeciwnie, jak wynika z głosów jej prasy — do obszaru „niemieckiej przestrzeni życiowej“ wciągają nad Sprawą i Lwów. A że pomysły, zbliżone do roku 1939, były bardzo żywe jeszcze dwadzieścia lat temu, pod koniec wojny światowej — o tym świadczy interpelacja Wojciecha Korfańskiego w Reichstagu. Otóż na pełnym posiedzeniu parlamentu niemieckiego, w dniu 25 października 1918 roku — a więc w równe 123 lat po podpisaniu najbardziej haniebnego aktu w dziejach Europy — Wojciech Korfański śmiało i otwarcie piętnował kombinacje niemieckie, uznawane w armii i bronione w rządzie Rzeszy nawet wówczas, kiedy kłęsa na Zachodzie nie ulegała żadnej wątpliwości.

Z wymiany depesz między b. sekretarzem stanu Hintzem a Ludendorffem z dnia 10 września 1918 roku — mówił Wojciech Korfański — dowiadujemy się, że Hintze w swym telegramie do Ludendorffa zdawał sprawę ze swych rokowań z hr. Ronikierem o rozwiązaniu austro-polskim i polsko-niemieckim, w razie którego Wilno oraz łączące je terytoria z Polską miały przypaść Polsce. Hintze telegrafował Ludendorffowi: „Zwróciłem hr. Ronikierowi uwagę, że w razie rozwiązania austro-polskiego będziemy przy tym obstawać koniecznie, aby granice Polski zostały tak zmienione, żeby Zagłębie Węglowe przypadło w całości Niemcom.“

Daleko ciekawsze jest to, co pod tą samą datą odpowiedział Ludendorff Hintzemu, telegrafując co następuje:

„Mogę zgodzić się na rozwiązanie „Warszawa—Wilno“ tylko pod warunkiem pewnych gwarancji, a więc: konieczny i najściślejszy sojusz między Polską a Niemcami będzie w zupełności zabezpieczony oraz że transport przez Polskę i Ukrainę do Rosji nie zostanie przez to utrudniony. Sojusz na podstawie jednoci militarnej, geograficznej, pocztowej i ekonomicznej. Puszcza Białowiecka z otaczającymi ją terytoriami musi stać się pruską domeną państwową. Nasze towary muszą otrzymać przywilej nieopłacania należności celnych, a część naszych długów wojennych musi Polska wziąć na siebie. Dla rozwoju Litwy utrata Wileńszczyzny nie może mieć żadnego znaczenia. Mała Litwa mogłaby istnieć jako samodzielne państwo tylko na podstawie unii personalnej z Niemcami, a właściwie, ściślej mówiąc, z Prusami.“

Jak Ludendorff 19 września 1918 roku wyobraził sobie „wolną“ Polskę, o tym możemy się przekonać z następującego ustępu jego depeszy:

„Posyłam Waszej Ekscelencji mapę z wyciecznymi granicami zgodnie z rozwiązaniem „Wilno—Warszawa“. Ze względu na to, że w razie utworzenia Wielkiej Litwy nie mielibyśmy podstawy strategiczno-zaczejnej, koniecznym jest dla nas posiadanie terytoriów: „Ostrołęka—Łomża—Osowiec“ a sądzę, że nie trudno byłoby je uzyskać od Polaków. Z radością zgadzam się na granice, zakreślone traktatem między Polską

(Ciąg dalszy, na stronie 2)

Gdynia w gali banderowej.

„Bałtyk to dar bezcenny który nam Bóg powierzył przed wiekami“

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Już w środę 28 b.m. Gdynia przybrała wspaniałą szatę godową, jakiej zaprawdę nigdy jeszcze dotąd nie miała na sobie. Port i miasto dosłownie tona w powodzi sztandarów, w girlandach zieleni, kwiatów, festonach. Wszędzie obrazy, okrety, przepięknie dekorujące wystawy, morze światła, iluminujących wieczorem. Przewodnie zwłaszcza wyglądała kościółka N. Marii Panny oświetlony trzema tysiącami żarówek: w ogóle odczuwa się na każdym kroku Wielkie Gody, wesele wielkie, radość i triumf z odniesionego moralnego zwycięstwa nad zapłutymi łasiami, które usiłowały macić, judzić i kraść naszą radość życia nad Bałtykiem.

Uroczyste powitanie pasterza morskiego.

O godz. 17.30 w środę 28 b.m. przybył z Pelplina samochodem do Gdyni JE. ks. bi-

skup morski dr St. Okoniewski oraz ks. biskup sufragan Dominik w otoczeniu duchowieństwa. Powitanie na placu przed Komisariatem Rządu w Gdyni miało bardzo uroczyste i oficjalny charakter. Zgromadzili się przedstawiciele władz z komisarzem rządu mgr. Sokolem, i dyrektorem U. M. inż. Łęgowskim i dowódcą Obrony Wybrzeża kdr. dypl. Frankowskim, oraz ks. kanonikiem Turzyńskim na czele. Przybyła Rada Miejska, komitet Kongresu Eucharystycznego i Godów Morza oraz delegacje organizacji. Przybyłych dostojników Kościoła przywitał w gorących słowach Komisarz Rządu mgr. Sokół i wręczył ks. biskupowi morskiemu album Gdyni. Ks. biskup Okoniewski wygłosił krótkie lecz b. serdeczne przemówienie, przeszedł przed frontem kompanii honorowej Mar. Woj. po czym udał się do Komisariatu Rządu, gdzie odbyło się krótkie powitalne zebranie.

„Z Gdyni promieniuje spokój i radość uczciwej pracy“.

Po zakończeniu Mszy św. na trybunę wstąpił p. minister Roman, który w gorących słowach przemówił o tym morzu, z którego Polska czerpie swe siły i nad którym pochyla z miłością sztandary. „Z Gdyni promieniuje spokój i radość uczciwej pracy“ — mówił pan minister — Polska idzie naprzód w Imię Boże. Szeroko rozbudować musimy oba nasze porty Gdynię i Gdańsk i to w skali znacznie większej niż inne narody mające więcej portów. Czerpiemy siłę z morza, które ma zapewnić nam własne miejsce wśród narodów świata. Na pobliskim progu szerokiego świata, chcemy być sobą w całej pełni naszych sił!“

Przysięgamy nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać!

Prezes obwodu morskiego LMK dyr. Andrzej Wachowiak wygłosił z kolei przemówienie pełne żaru patriotycznego i odczytał rotę ślubowania, którą powtórzył za nim wielotysięczne tłumy zgromadzone na placu Grunwaldzkim:

Przysięgamy odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec, nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać, dorobek Polski na Wybrzeżu pomnażać, braciom za kordonem, nierozzerwalnej części narodu polskiego pomagać i bronić, tak nam dopomóż Bóg!

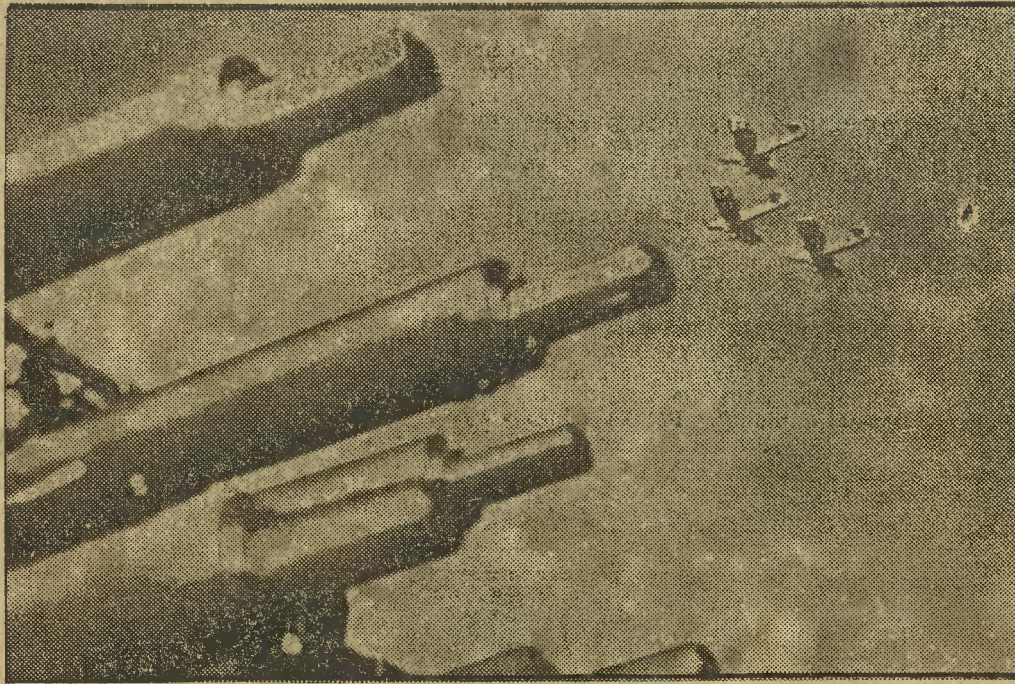
Z kolei nastąpiło uroczyste przekazanie sprzętu wojennego Morskiej Brygadzie Obrony Narodowej ufundowanego przez społeczeństwo Gdyni, a następnie dekoracja zasłużonych Polaków z Gdańska, którą wśród huraganu oklasków dokonał wicepremier Kwiatkowski.

„Gdańsk jest nasz!“

Niepodobna opisać uniesienia 80-tysięcznych tłumów podczas defilady którą w imieniu Pana Prezydenta RP. odbierał wicepremier Kwiatkowski. Kulminacyjnym jej punktem był marsz paru tysięcznej rzeszy Gdańszczan, witanych ogłuszającym wprost krzykiem, łzami wzruszenia, huraganem oklasków. Ach, jakże oni przepięknie maszerowali, uśmiechnięci, dumni, szczęśliwi i zda się cały prastary port Rzeczypospolitej wyległ na ulice Gdyni i niekończącymi się kolumnami maszerował przed Majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przysięgając, że nie da ujścia Wisły i nie pozwoli odepchnąć się od Bałtyku!

„Gdańsk jest nasz!“ „My chcemy Gdańska“ wyły formalnie 80-tysięczne tłumy.

Na wiwał grzmią działa nad Gdynią.



11 strzałów armatnich i przeciągły bek syren okretowych oznajmiły szumiącej sztandarami i kipiącej rozwarem tłumów Gdyni rozpoczęcie Godów Morza wieczorem 28 czerwca.

Na rozkaz wojewody pomorskiego Raczkiewicza podniesiono na maszcie sztandar państwowy przy dźwiękach hymnu naro-

dowego, po czym Komisarz Rządu mgr. Sokół dał rozkaz podniesienia bandery Ligi Morskiej i Kolonialnej, podczas którego orkiestra odegrała hymn Bałtyku.

Wieczorem na placu Kościuszki wobec tłumów publiczności odbywał się koncert orkiestr oraz zabawy ludowe. Gdynia była wspaniale oświetlona i tętniała ożywionym ruchem bardzo licznie przybyłych tłumów.

Tęcza Bałtyku.

We czwartek od wczesnego ranka powłoki naładowane gośćmi Gdyni przybywały ze wszystkich stron kraju zwożąc tłumy na uroczystość Bałtyku. Przepiękne stroje regionalne wzbudzały zachwyt parujących. Maszerują na plac Grunwaldzki oddziały Krakusów strojne w pawie pióra i Poleszycy w słomianych kapeluszach, Łowiczanie w barwnych pasach, Kurpie, Ślązacy, Mazury, Zaolzie, cała Polska w tęczowej gali, w paradzie w słonecznych rozpromienionych blaskach oczu i w uśmiechach maszeruje nad polskie morze, to morze od którego my nigdy odejść się nie pozwolimy!

Wedle prowizorycznych obliczeń około 80.000 ludzi brało udział w Godach Morza. Przy ołtarzu polowym wzniesionym pod przepięknym historycznym namiotem z

„Hołdu pruskiego“ na placu Grunwaldzkim odbyła się o godz. 9 uroczysta Msza św. celebrowana przez JE. ks. biskupa Dominika. Kazanie wygłosił JE. ks. biskup Okoniewski, który w przepięknych słowach mówił o braterskiej jednoci, która nad Bałtykiem połączyła wszystkich Polaków. Bałtyk to dar bezcenny, który Bóg powierzył nam przed wiekami. Bałtyk woła nas nie tylko do jednoci, lecz i do pracy, uświadomił nam o niezwykle cudowna dynamikę naszego narodu. „Bałtyk“ to przysięga wielka, wyrwywająca się z milionów serc i prośba błagalna o błogosławieństwo dla kraju naszego i jego przyszłości.“

Pienia kościelne wykonały podczas Mszy św. Zjedn. Chóry Kościelne diecezji chełmińskiej.

Czasowe zawieszenie nabożeństw w języku niemieckim na Śląsku:

Katowice. (KAP). Wobec powtarzających się w kościołach na Śląsku demonstracji i gorszących awantur w czasie nabożeństw w języku niemieckim, wywoływanych w dużym stopniu przez żywoły hitlerowskie i antyklerykalne, z rozporządzenia ordynariusza diecezji JE. ks. biskupa Adamskiego zostały czasowo zawieszane nabożeństwa w języku niemieckim, do chwili uspokojenia umysłów i namiętności. Równocześnie ks. biskup śląski zarządził, aby księża dziekani potworzyli w swych dekanatach komisje, które po zbadaniu sprawy ułożą program używania języka niemieckiego w kościele, wynikający z rzeczywistych potrzeb duszpasterskich.

Zawsze ci sami.

(Ciąg dalszy).

a Ukrainą, które Wasza Ekscelencja ma nadzieję uzyskać. Aby według możności przeskodzić Polsce w austro-polskim rozwiązaniu, radziłbym Waszej Ekscelencji oznaczyć na wypadek tego sprostowanie granicy polskiej jak najdalej, aż do linii Pilica—Rawa—Bzura—Narew. Tak samo nie ulega wątpliwości, że w razie rozwiązania austro-polskiego, Polska pod żadnym warunkiem nie może mieć wspólnych granic z Rosją, lecz musi być od tejże oddzielona terytorium litewskim.

— Gdyby — mówił Wojciech Korfanty — propozycje Ludendorffa się ziściły, to tak zwana wolna Polska stworzona przez Rzeszę niemiecką obejmowałaby zaledwie Warszawę z Saska Kępa oraz najbliższą okolicę. Bo tak się działo i dzieje, że Niemcy wciąż mieli na ustach wolność Polski, lecz czyni ich były nieustannym przeciwnikiem tej wolności. Nie będę tu kreślił obrazu cierpienia narodu polskiego w czasie wojny. Przypominam tylko o zupełnym zniszczeniu przemysłu polskiego, o wywożeniu i zdemontowaniu maszyn, o zagarnięciu wszystkich surowców i gotowych wyrobów. Interwjującym fabrykantom łódzkim, wyższy urzędnik niemiecki w Warszawie powiedział z uśmiechem: „Na co wam jest potrzebny przemysł? My wam dostarczymy wszystkich towarów taniej”.

(Na ławach poselskich okrzyki: „Stuchajcie! Stuchajcie!”)

Wystarczy podkreślić, że niemiecki urząd wojenny dla gromadzenia surowców (Kriegsrohstoffstelle) w samej Kamienicy Saskiej sprzedał za 18 milionów marek dywanów oraz innych wyrobów z zajętej Polski. A wszak według prawa międzynarodowego, tego rodzaju postępowanie jest niedozwolone!

O rekwirowaniu bydła, koni, ziemiopłodów, maszyn rolniczych i to wcale nie na potrzeby wojskowe — nie będę nawet mówił. Są to fakty zbyt znane. A jak nazwał to gromadne wywożenie ludu naszego do Niemiec? Tu w samych Prusach, ponad 700 tysięcy moich rodaków z Kongresówki musi prowadzić żywot troglodycko-niewolniczy. Są oni skazani na bezwzględny wyzysk oraz swawolę niemieckich władz i przedsiębiorstw. Podobnie jak niedgys carat, tak i Niemcy aresztowali w Polsce wszystkich pod względem politycznym niewygodnych im ludzi, tak że dziś wielka rzesza Polaków znosi katusze w więzieniach niemieckich.

Takie oskarżenia rzucał Niemcom w twarz Wojciech Korfanty na pełnym posiedzeniu Reichstagu. Nie odpiął ich wówczas parlament ani rząd niemiecki. Co więcej. Na ławach socjalistycznych, jak to wynika ze stenogramu, odezwały się potakująco. A trzeba zaznaczyć, że działo się to pod koniec wojny, że te wszystkie plany Ludendorffa, a więc człowieka, który wówczas trząsł całą Rzeszą — wysuwano i dyskutowano w chwili, kiedy sytuacja wojenna na froncie zachodnim była bardzo dla Niemców niepomyślna, kiedy wiedziano już w Berlinie, że wojna na Zachodzie nie wygra. I jeszcze wtedy marzyli Niemcy o granicach, które w praktyce były dalej idące aniżeli granice z roku 1795!

I dlatego też bynajmniej nie uważamy słów Goebbelsa za jakąś „gaffę polityczną”. Jeżeliby Niemcy znalazły tylko okazję — to zrealizowałyby jeszcze straszniejsze zbrodnie, aniżeli te, które na Polsce popełniano i w roku 1795 i w okresie wojny światowej. I zamiast ironizować na ten temat — byłoby o wiele bardziej wskazany przebieg do zdecydowanej kontrofensywy. A mianowicie przypomnieć światu, że gdybyśmy, naśladując Goebbelsa zgłosili pretensje do tych obszarów, które niegdyś były polskie — to większe prawo aniżeli Niemcy do Bugu — mamy do Sprewy i nawet Łaby. Cała Brandenburgia jest ziemia, która przez wieki całe gromadziła prochy słowiańskie. Te prochy upomną się kiedyś o krzywdy, wyrządzone przez szczyty germańskie spokojnym plemionom słowiańskim. Nowy Grunwald, o wiele gorszy od 1410 roku — nadejdzie dopiero.

Dr Tadeusz Kiepiński.

Dla najlepszego żołnierza garnizonu gnieźnieńskiego.

Zapisy śp. ks. biskupa A. Laubitz.

Gniezno. (KAP). Śp. ks. biskup Antoni Laubitz, troskliwy opiekun ubogich i bezrobotnych, w testamentie swym zapisał 10.000 zł na przydziewek dla najbiedniejszych dzieci, które za życia stale wspierał. Odsetki z drugiego legatu w kwocie 1.000 zł przeznaczone są przez śp. ks. biskupa dla najlepszego żołnierza garnizonu gnieźnieńskiego.

Po 700 latach zniesiono ostatnie nabożeństwo polskie.

W kościele Panny Marii w Bytomiu, gdzie od 700 lat modlił się lud polski i śpiewał nabożne pieśni po polsku, skasowano obecnie ostatnie polskie nabożeństwo, odbywające się tam w godzinach rannych. W kościele tym byli proboszczami w swoim czasie znani w walce o prawa ludu polskiego księża Szafrańki i Bończyk.

Jak to długo potrwa?

Gdańsk tworzy „korpus ochotniczy” buduje wzmocnienia i gromadzi zapasy żywności.

Plany niemieckie w Gdańsku zaczynają być ogromnie przejrzyste. Jest oczywiście, że Rzeszy chodzi tylko o jedno — o militaryzację Gdańska, a uczynienie z niego ufortyfikowanego korka, który by zamknął wyłot Wisły, ograniczył nasz dostęp do morza do cienkiej szyjki i w konsekwencji

ODEBRAŁ NAM JAKAKOLWIEK SWOBODĘ GOSPODARCZĄ A ZA TYM I SUWERENNOŚĆ NASZEGO PAŃSTWA.

Militaryzację Gdańska można osiągnąć dwójako: przez przyłączenie do Rzeszy, któryby go ufortyfikowała tak jak Kłajpedę i... bez przyłączenia, ale kolejnymi etapami i naigrywaniem się z cierpliwością całego świata.

Gdańsk może kroczyć następującą drogą i chce nią kroczyć: żołnierze służby ozynej zostaną sprowadzeni z Rzeszy i ubrani w mundury SA. Tego rodzaju oddziały szturmowe” będą najpierw uzbrojone w karabiny ręczne, później maszynowe, następnie otrzymają działka przeciwpancerne, jeszcze później połówki kalibru 7—8 centymetrów a na samym końcu działa ciężkie. Jednocześnie powoli wybuduje się umocnienia, najpierw połowe, później stałe. Parę kutrów rybackich otrzyma karabiny maszynowe, a następnie zjawiają się stawiace min i zamkną dostęp do portu gdańskiego.

Gdańsk jest obecnie na początku tej drogi. Jego kierownicy sądzą, że działając powoli i systematycznie unikną takiego przejaskrawienia, któryby dał Polsce możliwość powiedzenia takiego „nie”, jakie byłoby zrozumiane w całym świecie. Są oni przekonani, że odwrotnie

ŚWIAT POWOLI PRYZYWCZAI SIĘ DO GWALCENIA PORZĄDKU PRAWNEGO W GDAŃSKU I ŻE POLSKA WYSTĘPUJĄC PRZECIWM NIEMU BĘDZIE MOGŁA BYĆ WOBEC CAŁEGO ŚWIATA NAZWANA NAPASTNIKIEM!

Taki jest plan Gdańska i to oznaczają projekty stworzenia „korpusu ochotniczego”. Ale cała rzecz w tym, że jest on zbyt przejrzysty, aby mógł się udać. Opinia świata jest zaś doskonale już przygotowana i na lep takiej polityki złapać się nie da.

Niemcy nawet gdy usiłują być chytrymi, zawsze odsłaniają swe karty. Otóż omawiając nasze święto morza, berlińska „Börsen Zeitung”, jak stwierdza red. Smogorzewski w „Gazecie Polskiej” nie zawahała się uznać Gdynię za zupełnie zbyteczną.

NIE TYLKO WIĘC CHCE SIĘ POLSCE ODEBRAĆ GDAŃSK, ALE JESZCZE NA DODATEK ZNISZCZYĆ GDYNIĘ. DOBRZE O TYM WIEDZIEĆ!!!

W związku z tym warto właściwie rozumieć słowa Halifaxa, który mówił o pokoju z Niemcami nie na fundamencie słów tylko czynów. W naszym rozumieniu te czyny, aby były właściwe, muszą polegać na podyktowaniu nowego pokoju nie w Wersalu tylko w Berlinie.

TO JEST JEDYNY MĘSKI PROGRAM... POROZUMIENIA SIĘ Z NIEMCAMI.

Gdańsk, 30. 6. W ciągu dnia zauważono w dalszym ciągu ożywiony ruch wozów meblowych gdańskich firm przez granicę wschodnioprusko-gdańską. W wozach meblowych transportowano podobno dalsze partie „turystów” z Prus Wschodnich. W urzędzie statystycznym w Gdańsku umieszczono 100 uzbrojonych członków S. A. Biura tego urzędu mieszczą się w gmachu radiostacji gdańskiej. Niemiecy nauczyciele szkół gdańskich musieli podpisać oświadczenie, że w czasie wakacji nie opuszczają terenu Wolnego Miasta, tak samo studenci politechniki gdańskiej pozostaną w Gdańsku. W chłodni rzeźni gdańskiej i rzeźni miejskiej zamrożono i zmagazynowano większe partie mięsa, przeznaczone jako aprowizacja dla „korpusu ochotniczego”.

Trzykilometrowa graniczna strefa gdańska.

Pilnie strzeżona, pobył tam wzbroniony.

Gdańsk, 30. 6. Na terenie W. M. Gdańska dzieją się obecnie różne rzeczy, które dawniej nie miały miejsca, bo przecież Gdańsk według traktatu wersalskiego nie jest ani twierdzą ani nie powinien posiadać regularnego wojska i odpowiedniej broni. Na szosie sobowidzkiej pod lasami granicznymi z polskim Pomorzem zatrzymano przez policję gdańską Polaka przejeżdżającego spokojnie z rodziną motocyklem z przyczepką. Policjant zatrzymując Polaka oświadczył mu, że „w trzykilometrowej strefie granicznej po godzinie 19 jeżdżenie publicznymi drogami jest wzbronione”. Polaka odpro-

wadzono na policyjny odwach, przesłuchano, zrewidowano, a nie znalazłszy niczego podejrzanego, zwolniono. — Cóż to pilne strzeżenie 3-kilometrowej gdańskiej strefy granicznej może oznaczać? Czyżby tam działy się rzeczy, których oko spokojnego podróżnego koniecznie nie miałooby dostrzec?

Gdańsk, 30. 6. Gdańsk całą parą bawi się w przygotowania wojenne. Wszędzie widać ruch żołnierzy przebranych w cywilne ubrania lub mundury partyjne. Przy świetle reflektorów nawet po nocy nad granicą polską budowane są utwierdzenia. Onegdaj przybyło 4000 młodych ludzi z Rzeszy do Gdańska, tak, że razem ich będzie już — to jest, obcych — około 10 tysięcy.

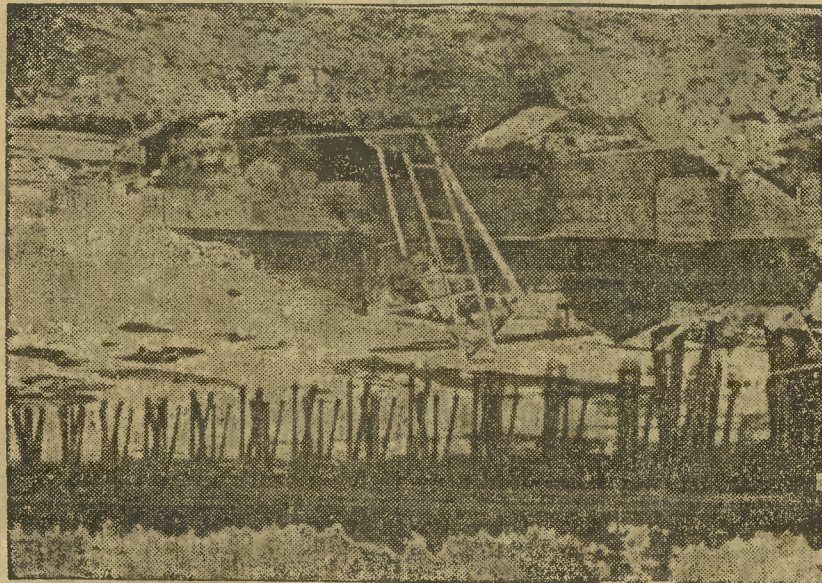
Gdańsk, 30. 6. Wszędzie w Gdańsku widać ruch oddziałów wojskowych. Dnia 28 bm. prowadzono dużo koni remontowych do koszar policyjnych we Wrzeszczu. Równocześnie trwa fabrykacja upręży i koncentracja środków przewozowych oraz przemyt ludzi i materiału. Wśród ludności niemieckiej krąży pogłoska, że zanosi się na „pucz” w Gdańsku, któryby był zarazem prowokacją pod adresem Polaków zmuszającą ich do wystąpienia czynnego.

Paryż, 30. 6. Po zapoznaniu się z nadeszłymi raportami dyplomatycznymi, Daladier oświadczył na zebraniu przywódców stronnictw politycznych, że

sytuacja w Europie jest tak napięta, jak nigdy, od 20 lat.

Daladier ma podstawy do przypuszczeń, że należy się poważnie obawiać dalszego zadržania w stosunkach międzynarodowych.

Dziwna katastrofa.



Bruksela, 28. 6. W poniedziałek wieczorem zarysowały się i pękły w kilku miejscach powyżej miasta Hasselt brzegi kanału Alberta.

Duże masy wody rozlały się po obu stronach kanału, niszcząc słupy telegraficzne, żeglugowe oraz wysokiego napięcia; legł też w gruzach wykończony co tylko dom dozorczy służy. Woda zagraża obecnie miasteczku Hasselt, skąd

pośpiesznie ewakuuje się mieszkańców i żywy inwentarz.

Przyczyny katastrofalnego pęknięcia wałów ochronnych kanału nie zostały jeszcze ustalone. Wyryw powstały na przestrzeni 3 kilometrów i mają szerokość od 25 do ponad 100 metrów. Niezwłocznie zmobilizowało dratyny ratownicze, które pracują nad zapobieżeniem większej powodzi.

Chcą zrobić z Polski napastnika — mówią w Paryżu.

Paryż, 30. 6. (Wiad. wł.). Najważniejszym zagadnieniem dnia jest niepokojący rozwój sytuacji dokoła Gdańska, co stanowi przedmiot rozważań kół rządowych i politycznych, jak również całej prasy. Według ogólnie panujących tu poglądów, Niemcy chcieliby urządzić w Gdańsku „pucz” od wewnątrz, aby Polska, która nie może pozwolić na uszczuplenie swych praw, odegrała rolę napastnika, co utrudniłoby decyzję Francji i Anglii. Otóż koła polityczne, jak również prasa kategorię ostrzegają Niemcy przed tego rodzaju spekulacją. Minister Bonnet przyjął ambasadora polskiego Łukasiewicza, z którym utrzymuje codziennie kontakt. Poza tym minister Bonnet rozmawiał dość długo z przebywającym w Paryżu ambasadorem francuskim w Warszawie Noelem, który informował ministra o nastrojach w Warszawie. W Paryżu uważa się, że najbliższe miesiące zdecydują o przyszłości świata. (r)

Polska ostrzega Hitlera — dowodzą w Londynie.

Londyn, 30. 6. (Wiad. wł.). Wszystkie trzy wielkie dzienniki wieczorne rozplakatowały w Londynie i w innych miastach afisze o równobrzmiących napisach: „Polska ostrzega Hitlera”. Znajdują się w nich informacje o obchodzie „Dnia Morza” w Polsce i przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej. Wszystkie stacje angielskie nadawały najważniejsze ustępy mowy Prezydenta Mościckiego. Uwaga angielskiej opinii publicznej skupiona jest na Polsce. Zdecydowane stanowisko Polski znajduje w Anglii należyty odzwiek. Niemcy doprowadzają Anglię do takiego napięcia woli, iż coraz częściej słyszy się opinie, że jeżeli się Niemcy nie uspokoją, to Anglia będzie musiała porzucić swą dotychczasową postawę i przystąpić do czynnej akcji dla ukrócenia wybrków niemieckich. (r)

Wielka bitwa pod Ton-Czen.

Moskwa, 30. 6. (PAT). Agencja Tass donosi: Samoloty japońsko-mandzurskie w liczbie 15 bombowców, którym towarzyszyły samoloty myśliwskie, przeleciały połonnie ponad granicą Mongolii zewnętrznej w okolicy jeziora Buirnor. Przyjęto je ogniem artylerii przeciwlotniczej, oraz ogniem karabinów maszynowych mongolskich samolotów pościgowych. Samoloty japońskie, rzucając bez przerwy, bez celu, bomby, powróciły na terytorium mandzurskie nie przyjmując bitwy. Artyleria przeciwlotnicza strąciła 2 samoloty japońsko-mandzurskie, które spadły na terytorium Mongolii wewnętrznej.

Moskwa, 30. 6. (ATE). Wczorajsza bitwa powietrzna w pobliżu miejscowości Ton-Czen, położonej o 120 km. od granicy mandzurskiej w kierunku południowym, wywołała w Moskwie silne wrażenie. Terenem bowiem akcji bojowej był południowy obszar klinu mongolskiego, wdzierającego się w terytorium Mandżurii. Klin ten posiada dla Sowieców ogromne znaczenie strategiczne, stanowi bowiem bramę wypadową poprzez góry Wielkiego Chingana do centralnych prowincji Mandżuko.

Oszar ten w ciągu ostatnich dwóch lat był starannie ufortyfikowany przez dowóztwo wojsk sowieckich ze specjalnym uwzględnieniem rozbudowy baz lotniczych. Z tego punktu można skutecznie atakować mandzurski system kolejowy oraz bezpośrednio zagrażać nowej linii kolejowej, łączącej Chaillar z Taunanem. Z drugiej strony cypel ten służył za punkt wyjścia poprzez góry Wielkiego Chingana dla oddziałów partyzanckich przeciw-japońskich, działających na terenie Mandżuko.

Fakt, że działania wojenne rozpoczęły się na tym właśnie odcinku nie jest przypadkowy i budzi w kołach sowieckich największy niepokój.

W związku z walkami powietrznymi odbywa się koncentracja sił sowieckich na tym odcinku granicy mongolskiej.

W zwierciadle dnia

Pan Jerzy Oudard w „Paris-Soir” twierdzi, że Niemcy wkraczając na Słowaczczyznę rozlepił odezwy do ludności w... języku polskim. Była to tylko pomylka, świadcząca o tym, że niemiecki sztab przewidywał i... taką okoliczność. Wymowne. (s)



Wśród wiadomości, które nadchodzą z Trzeciej Rzeszy, jeden rodzaj można zupełnie wyodrębnić.

Oto na przykład donoszą z Bogumina: W ramach „Dnia Bogumina“ zorganizowanego przez komitet porozumiewawczy, odbyły się staraniem Zarządu Miejskiego Bogumina Nowego i zarządów przedsiębiorstw przemysłowych wianki na rzece Odrze i jej starym korycie w Pudlowie, urządzone na wzór Krakowa. Wielką atrakcją dla zebranych w liczbie ok. 14 tys. osób, były pływające modele okrętów.

W czasie widowiska zaszedł charakterystyczny wypadek. Gdy z modelu statku „Grom“ dano salwę, straż graniczną niemiecką ogarnęła konsternacja. Placówka straży wycofała się momentalnie w głąb protektoratu i powróciła dopiero po 2 godzinach, silnie wzmożona, gdy władze niemieckie przekonały się, że chodzi tu tylko o widowisko.

I jeszcze jedna wiadomość tego samego pokroju:

Rozpoczęte przed kilku dniami wielkie manewry wojsk niemieckich na zachodnim pograniczu Rzeszy, przeprowadzane są w warunkach wojennych. W manewrach tych chodzi nie tylko o doświadczenia taktyczne i wypróbowanie sprzętu wojennego, ale również o stwierdzenie stanu moralnego żołnierzy.

To „psychologiczne“ założenie manewrów dało efekty przez dowództwo nieoczekiwane. Gdy w nocy ze środy na czwartek żołnierzy garnizonu stutgarcckiego zbudzono sygnałem alarmowym, oświadczając, że wyruszają w pole na zachód, kilkunastu z nich popełniło samobójstwo.

Dowództwo garnizonu na wiadomość o tych zjawiskach, poleciło wyraźnie oświadczyć żołnierzom, że udają się na manewry.

Wcale nie trzeba się zaniadać, żeby tego rodzaju wiadomości zebrać więcej. Wiadomości, w których motywem przerażającym jest — motyw strachu.

Niemcy się boją. Boją się wojny. Boją się przede wszystkim Polski.

Strach obezwładnia naród niemiecki. I dlatego mogą sobie różni „führerzy“ pleść androny, propaganda może szaleć w najlepsze, ale naród nie ma ochoty do wojowania.

To nie jest naród, któryby wojnę zaczynał. A gdyby nawet zaczął — to nie jest naród, któryby wojnę mógł wygrać.

Tchórze nie zwyciężają.

Dlatego też, choć musimy być zawsze czujni i w każdej chwili gotowi, możemy raczej spokojnie jechać na wakacje i urlopy.

A gdyby co do czego przyszło — to wtedy zobaczymy!

Humor polityczny.

NA SCHACHTA.

Czym dla byka krwawa plachta tym finanse są dla Schachta — By ratować więc finanse Odrzucił rasowe ansy I pojechał do Hindusów — Nie z ochoty, ale z musu — Bo w tym podróży przyczyna, że fakirów wiedzę ceni: Uczy się od nich zaklinać Wężę... te z cudzych kieszeni!!

GDANSK PRAGNIE PRZYŁĄCZENIA DO RZESZY?

Doprawdy, że brakiem rozsądku ten grzeszy Kto myśli, że Gdańsk chce należeć do Rzeszy... Przy niej będzie biednieć — bez niej się bogacić — Zresztą poco ma Wolne Miasto wolność tracić?

NAGRODA DLA RIBBENTROPA.

Za podbój Czech i Moraw bez wojny Dostał pan w nagrodę marek 500.000... Ale może pan być całkiem spokojny: Podobnej nagrody nie dostanie pan więcej!!

POPRAWKA JĘZYKOWA.

To jest wróżba prawdziwa — Twierdzą tak mogą wybitnie — że włoskie, znane „evviva“ Wkrótce brzmieć będzie — „Heil Hitler“ („Wróble na dachu“)

List z Ameryki.

SPRYTNA GRA MOSKWY.

Komunizm w Stanach Zjednoczonych jest rozpowszechniony, ale nie groźny.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Nowy Jork, w czerwcu.

Chyba w żadnym innym państwie — nawet nie w Rosji Sowieckiej — komunizm nie jest taki popularny jak w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności w Nowym Jorku. Wprawdzie każdy turysta czy imigrant udający się do Stanów musi wykazać się, że nie jest komunistą —

lecz właśnie ten fakt świadczy o tym najmocniej do jakiego stopnia ideologia komunistyczna przeniknęła do umysłów Amerykanów. Skoro trzeba się przed jakąś ideologią bronić drakońskimi środkami — to wniosek prosty, że obrona ta jest już konieczna. I tak jest naprawdę.

Gdy minister jest podejrzany o komunizm...

Specjalna komisja wywołana przez Senat Stanów Zjednoczonych zajmuje się zwalczaniem komunizmu i oceną aktów władzy z punktu widzenia lojalności antykomunistycznej, w wypadkach gdy zachodzi podejrzenie. Nawet sam minister pracy, panna Perkins nie uniknęła dostanie się wkrąg niezbyt wygodnych podejrzeń, kilkakrotnie musiała bronić się przed nimi publicznie. Partia komunistyczna w Ameryce jest legalna nikomu nie można zabronić wstąpienia do niej, gdyż nie ma po temu podstawy prawnej. Dlatego to od wszystkich przyjeżdżających do Ameryki pobiera się specjalną deklarację antykomunistyczną co wytwarza prawo szczególne (lex specialis) na mocy którego takiemu osobnikowi można zabronić przystąpienia do działalności komunistycznej. Komuniści amerykańscy dzielą się na stalinowców i trockistów. Rzecz prosta stalinowcy mają większe fundusze — skąd? o tym tu nie mówię. Także trockiści mają duże fundusze — i o tym skąd je ciągną — także tu nie mówię. Fundusze partyjne idą w większej części na opłacanie propagandy prasowej. I niekiedy zdarzają się takie paradoksy — rzecz możliwa tylko w Ameryce — że w jednym i tym samym piśmie ukazują się w ciągu jednego tygodnia dwa artykuły różnych piór, jeden prostalinowski, a drugi antystalinowski.

Teoria a nie — praktyka.

Kryzys ekonomiczny, dający się ostatnio w Ameryce we znaki coraz wydatniej — jest oczywiście dobrą pożywką dla propagandy komunistycznej. Tym bardziej, że człowiek ulicy amerykańskiej jest przeważnie powierzchowny i nie rzadko chłopięco naiwny. Z tych powodów — jak udało mi się częściowo zbadać — komunizm amerykański jest raczej modną teorią aniżeli czymś co jego zwolennicy chcą wprowadzić w życie praktyczne, przynajmniej na najbliższą przyszłość. Pomimo, że Amerykanin — jak żaden inny człowiek na świecie — ma możliwość wyjechania do Rosji Sowieckiej w sposób tak łatwy, jak Warszawa do Augustowa — to jednak w ostatnich latach imigracja do ZSRR ustała niemal całkowicie. Albowiem, jak powiedział mi jeden taki amator kwaśnych jabłek „równość i braterstwo to wcale ładna teoria, ale nasz orange juice (sok pomarańczowy) jest jednak świetny“. W taki oto sposób przeciętny Amerykanin zapatraje się na wszystkie teorie socjalne. Owszem, chwalał ustroj sowiecki, gdzie się tylko da, a często nawet tam gdzie się nie da — lecz na tym poprzestają.

Na co liczy propaganda bolszewicka?

Jak zorientowałem się, ogień entuzjazmu prosowieckiego podtrzymywany jest za pieniądze rządu sowieckiego z powodów czysto handlowych. Racie ideologiczne są na drugim planie o ile nie sprzeciwiają się handlowym. Ci zaś, którzy są pozyskiwani do kadru zwolenników polityki kremłowskiej najwyczejniej nie dają sobie sprawy z powodów dla których ich się agituje. Ponieważ nie wierzę w jakikolwiek idealizm w wielkiej polityce zastanawiam się czemu rząd sowiecki wyrzuca dość znaczne sumy na propagandę w USA. Oczywiście przede wszystkim powody ekonomiczne, czego przykładem niech będzie fakt sprzedaży zapalek sowieckich w Ameryce, w kraju gdzie zapalki są dodawane bezpłatnie do papierosów. To samo prawdopodobnie dotyczy kawioru na który Amerykanin może pozwolić sobie więcej

niż ktokolwiek inny. Lecz wydaje mi się, że cele propagandy komunistycznej w USA są głębsze:



UŻYWAJ EAU DE COLOGNE PRZEMYSŁAWKA HENRYK ŻAK POZNAŃ

Kryzys ekonomiczny potęguje się. Nawet państwo bogate, jak Stany Zjednoczone nie może sobie pozwolić utrzymywać w nieskończoność dwunasto milionową armię bezrobotnych i płacić im po pięćdziesiąt dwa dolary miesięcznie tylko za to, że nie będą krzyżać oraz za to, że w następnych wyborach będą znów głosowali na rząd. Już widoczne są pierwsze objawy — w tym roku Senat i Izba Reprezentantów straciły prezydentowi Rooseveltowi 176.000.000 dolarów sumy przeznaczonej na roboty publiczne zatrudniające część bezrobotnych. A skoro Ameryka zaczyna być oszczędna — to jest to objaw charakterystyczny i znamieny.

A co będzie jeżeli europejski kryzys wojenny rozejdzie się po kościach i oczekiwana przez yankesów rozgrywka zbrojna nie dojdzie do skutku. Nie będzie więc można zatrudnić tych kilkunastu milionów częściowo przy produkcji wojennej oraz częściowo jako niewykształcone Kanonenfutter pomimo, że nie wszyscy zapomnieli o krwawej rzezi amerykańskiej młodzieży podczas Wielkiej Wojny.

I na to najwidoczniej liczy propaganda komunistyczna według starej perfidnej zasady — im gorzej tym lepiej.

Trockiści walczą ze stalinowcami.

Może myśle się — w każdym razie faktem jest niezbitym, że partia komunistyczna liczy ogromną ilość członków i zwolenników wśród owych 12.000.000 bezrobotnych. Rząd próbuje z tym walczyć, kłopotuje nawet bardzo mocno Rosję Sowiecką, co wytwarza paradoksalną sytuację, że urzędowo komunizm jest ścigany a ci, którzy płacą za jego propagandę są kłopotowani zgodnie z amerykańską zasadą: business first.

Zjawisko nie pozbawione jest pewnych cech humorystycznych: Ameryka, mając ambicję przodowania we wszystkich dziedzinach postępu i techniki, o ile chodzi o propagandę komunistyczną przypomina niektóre kraje europejskie sprzed dziesięciu lat. Komunizm utopiiny, który w Europie dawno zbankrutował ma tu swoich zwolenników, wygłaszających z naiwną głupotą pseudożelazne marksowskie dogmaty. Czyli pod tym względem postępuje Ameryka jest mocno zacofana.

Między stalinowcami i trockistami toczą się jałowe akademickie dyskusje od których zdrowo myślącemu człowiekowi zbiera się na mdłości. Trockiści powzięli na przykład Meksyku gdzie prezydent Lazaro Cardenas wprowadza na siłę ideały Lenina w życiu społecznym tracąc na tym grube tysiące a jednak nie ustępując — z iście indiańskim uporem. Stalinowcy żując kapitalistyczną gumę Wrigley'a powołują się na tenże Meksyk jako na dowód swojej racji.

A Leon Trocki siedzi w Meksyku i od czasu do czasu przysyła artykulik do United Press lub International News Service, bierze po dolarze od słowa i znów cichnie na kilka tygodni ufny w dwa karabiny maszynowe stojące na dachu jego willi i w swego przyjaciela senora Lazaro Cardenas.

Bo przecież trzeba żyć — a dolar od słowa to wcale ładne honorarium.

Dorośli Amerykanie o umysłowości naszych chłopców z szóstej gimnazjalnej dyktują namietnie za i przeciw. Ciekaw jestem jak się to zakończy. Czy komunizm znudzi się chłopcykom a jego miejsce zajmie Bob Taylor.

Bardzo prawdopodobne. — Póki będą dolary.

Adam Nasielski.

Porządek panuje w Czechach...

CZECHY



— Może ktoś chce wejść i zobaczyć, czy tam nie ma spokoju i porządku?

Uroczystości Hallerowskie we Włocławku.

W dniu świętych Apostołów Piotra i Pawła odbył się we Włocławku zjazd chorągwi pomorskiej Związku Hallerczyków, połączony z poświęceniem sztandaru miejscowej placówki. Przybyłego na tę uroczystość już w środe generała Hallera witało społeczeństwo polskie Włocławka nadzwyczaj serdecznie i owacyjnie. W powitaniu wzięli udział przedstawiciele władz kościelnych,

wojska i komitetu obywatelskiego. Miasto było pięknie udekorowane, także niektóre gmachy o charakterze urzędowym ozdobione były flagami narodowymi.

Przebieg samej uroczystości był niespodziewanie imponujący.

Bliższe szczegóły zamieścimy w numerze niedzielnym „Dziennika“.



Konsekracja nowego biskupa we Włocławku. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż konsekracja ks. biskupa Michała Kozaka odbędzie się dnia 13 sierpnia br. w bazylice katedralnej we Włocławku.

Nowy gmach akademii dentystycznej w Warszawie. Dnia 4 lipca br. o godz. 10 odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Akademii Stomatologicznej w Warszawie przy ul. Chałubińskiego róg Nowogrodzkiej.

Zasadzono 100.000 wiśniowych drzewek. Wobec stale wzrastającego zapotrzebowania na wiśnie, które znajdują coraz większe zastosowanie w przetwórstwie owocowym, w Wielkopolsce wysadzono 100 tys. sztuk antypki, wśród 250 gospodarstw.

Nowa elektrownia w G. O. P. Minister przemysłu i handlu Roman wziął udział w uroczystości poświęcenia elektrowni okręgowej na Sanie w Stalowej Woli koło Niska. Wraz z ministrem przybył do Niska ambasador Francji. Nowa elektrownia posiada moc 40.000 kw i jest potężnym źródłem energii elektrycznej powstałym w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Została ona zbudowana w rekordowym terminie 14 miesięcy przy pomocy Francuzów.

Kontrola nad ruchem własności nieruchomości. Minister sprawiedliwości wydał szczegółową instrukcję do sądów, notariuszy i komorników w sprawie prowadzenia statystyki sprzedaży nieruchomości w drodze dobrowolnej i z licytacji. Instrukcja ta kładzie nacisk na wymienianie w kartach statystycznych narodowości sprzedawców i nabywców nieruchomości.

Nie wolno oddzierzać działek osadniczych! Na terenie powiatu krzemienieckiego (na Wołyniu) władze przeprowadziły kontrolę, czy osadnicy wojskowi pracują na działkach, ponieważ ostatnio coraz częściej zdarzały się wypadki oddzierzawiania osad. W wyniku kontroli odebrano 7 osadnikom ich działki, które wydzierżawili żydom.

BURZA NAD MAZURSKIMI JEZIORAMI.

Ciężka burza przechodziła w ub. niedzielę nad Mazurami, mianowicie nad powiatami jańskimi i leckimi. Orkan zniósł dachy 17 budynków. Na jeziorze Rosz wyrwone zostały łodzie, przy czym wpadło 7 osób do wody. Policji wodnej udało się wszystkich wyłowić. W Szlacheckiej Woli orkan zrywał dachy i zniszczył przewody telefoniczne.

Nad Węgorzkiem oberwała się chmura. Deszcz lał przez kilka godzin. Zalanym zostało dużo sklepów.

W Ełku ruch na ulicach i drogach przerwany został przez drzewa, które walone zostały. Z kilku budynków zerwane zostały dachy. W Ruskiej Wsi grom zabił pewnego mężczyznę.

Z MORZEM ZWIĄZANI JESTEŚMY NA ZAWSZE.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

(Ciąg dalszy)

— Co to jest? — szepnął.

— Sam pragnąłbym to wiedzieć! Słyszałem już ten głos.

— Czy oni... mogliby... mogliby... krzywdzić Fleurette?

— Broń Boże! To nie w domu, ale w laboratorium ktoś krzyknął. — Spojrzał na Jimmy'ego z wahaniem: — Czy czujesz się na siłach sprawdzić, co to było? Wątpię, czy nam się uda, ale możemy spróbować...

Jimmy wyjął rewolwer, który mu dał na drogę Williams.

— Musimy zobaczyć, co te kanale wyprawiają! Spieszmy się!

Laboratorium było zamknięte, jak się Hardinge słusznie spodziewał. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, doktor Miller był tam ze swą ofiarą.

Jimmy spoglądał ku górze, obliczając odległość dachu do ziemi.

— A gdyby tak wdrapać się na dach? — zaproponował.

— To zbyt niebezpieczne, Jimmy. Nie będziemy ryzykować skręcenia karku, albo jakiegoś ciężkiego kalectwa, które by oddało nas w opiekuńcze ręce doktora Millera.

„W zdenerwowaniu” okradał listy wartościowe.

Warszawa, 29. 6. (Tel. wł.) Procesów sądowych przeciwko urzędnikom pocztowym z oskarżenia o otwieranie listów i kradzież pieniędzy było już wiele. Właśnie wczoraj odpowiadał przed sądem urzędnik poczty warszawskiej niej. Sroka, oskarżony o wykradanie pieniędzy w kilku wypadkach, które mu udowodniono. Ciekawe jest jego tłumaczenie. Otóż oskarżony nie przyznał się do winy. Ponieważ w jego mieszka-

niu znaleziono stopy otwartych listów, tłumaczył się przed sądem, że dał listy sam nie wiedząc co czyni, gdyż żona często zdenerwowała go i nie mogąc się opanować dał wszystkim, co mu wpadło pod rękę.

Sąd nie uwierzył w tak daleko idące zdenerwowanie wrażliwego małżonka i skazał go na 2 i pół roku więzienia oraz na grzywnę w wysokości 500 zł. (r)

Czyżby nowy kawał propagandy p. Goebbelsa?

Poznań (hb) Jak stwierdzono, szereg osób mających krewnych i znajomych w Niemczech otrzymało ostatnio z Niemiec szablonowe listy pisane maszyną, w wyszukany styl wielbiące Hitlera i ustrój III Rzeszy; Niemcom w Polsce obiecują te listy rychłe już polepszenie doli.

Niezgrabne podpisy pod listami każą

się domyślać, że autorzy i podpisujący je nadawcy nie są identyczni.

Należy przypuszczać, że mamy do czynienia z nowym rodzajem urzędowej propagandy.

Funt masła dla niezmordowanego i niewyczerpanego w pomysłach pana G.III

„Pomorska Częstochowa” przed doroczną uroczystością holdu dla M. B. Bolesnej.

Chełmno. W sobotę i niedzielę 1—2 lipca rb., w dzień Nawiedzenia N. M. P., od lat uświęconą tradycją odbywa się odpust w Chełmnie, na który od niepamiętnych czasów z całego środkowego Pomorza przybywają pielgrzymki.

M. B. Bolesna w cudownym obrazie — koronowana już 1754 r. — znana była od dawnych lat na Polskę zachodnio-północną. Wejźmy do kaplicy M. B. we farze chełmińskiej. W mroku miga dziękczynna lampka, a światło jej ślizga się po ścianach: oświeca przeróżne wota i zda się czytać wyrzucenia wdzięcznych serc na srebrnych i złotych tabliczkach; oto niektóre:

„W roku Pańskim 1615 dnia 25 kwietnia, Jejmość Pani Izabela Chrostkowska z Rowiennic rączkę srebrną ofiarowała, że jej Pan Bóg za przyczyną M. B. Bolesnej dziecie na rączkę chore pocieszył.”

I gdybyśmy tak szli za promieniem tej lampki, ileż łask cudownych wyczytać byśmy mogli od najdawniejszych lat aż do dziś. Stare księgi, pisane ręką sługi Maryi, głoszą obszerniej o wielu cudach za przyczyną tej Najlepszej Matki otrzymanych.

Spiesz do Niej żołnierz skołotany woj-

nam: „W roku 1673 — 25 września, uczelwy Łukasz Przewicki z piechoty króla Michała Wiśniowieckiego, panującego nam szczęśliwie, idąc za poradą ks. Wytramowskiego, dziekana starogardzkiego (który to dziekan został cudownie uzdrowiony w młodości przed obrazem M. B. Bolesnej w Chełmnie), udał się w swej zupełnej ślepoty pod przemożną opiekę Tej, co w Chełmińskiej Bram-

ce króluje. Nie pomogli mu okuliści z Gdańska, owszem sprawę pogorszyli. To też biedny żołnierz z sercem pokornym i wiarą głęboką poszedł do kościoła farnego w Chełmnie, gdzie po spowiedzi i Komunii św. w cudowny i nadprzyrodzony sposób, jak sam opowiada i zeznaje, wzrok na nowo odzyskał. Publicznie łaskę otrzymaną wyznał i głosić kazał wiernym o cudzie, jakiego doznał.”

Pod opieką łaskawą Bolesnej Matki w Chełmnie garnęli się ludzie nie tylko w pojedynkę, ale szły rodziny, wsie i miasta całe, o czym świadczy taki wypadek w kronice zapisany:

„R. 1675 w lipcu. Nawiedziła cudowny obraz M. B. Bolesnej w Chełmnie pielgrzymka z miasta Lubawy. W imieniu miasta tegoż mieszkańców Imię Pan Jerzy Giertowski, zastulony radca i sędzia, ofiarował cenne wotum srebrne z rytym obrazem M. B. Bolesnej z Panem Jezusem na rękę i napisem: Jedyniej Trójcy nieskończona chwala, Bolesnej Matce pamięć zawsze trwa.”

Tyle krótki wyciąg z księgi mającej przeszło lat 200, „O cudownym i bardzo starym obrazie Najsw. Maryi Matki Bożej (1720)”.

Ojcowie nasi w chwilach niebezpieczeństwa zawsze szukali pomocy i ratunku u Maryi. Za przykładem ojców naszych pospieszają i w r. b. rzesze pielgrzymów do M. B. Bolesnej w cudownym obrazie chełmińskim. Dziś, gdy świat się zbroi i wojna wisi w powietrzu, u stóp M. B. Bolesnej błagać będą za jej pośrednictwem o pokój dla narodów i świata, o panowanie miłości Chrystusowej wśród braci zwaśnionych, o Królestwo Chrystusowego Pokoju.

nie szkodzi. Słuchaj, Jimmy, miałeś mi zadać kilka pytań!

— Tak — Carter wyjął papierośnicę, zamyślony, wybrał papierosa, włożył go do ust i zapomniał zapalić. — Co ten doktor zrobił z Fleurette?

— Domyślałam się tego tylko, że użył jej jako obiektu do pewnego doświadczenia naukowego.

— Co!...

— Tak, musisz pamiętać, Jimmy, że Miller nie jest tylko najgorszego typu lotrzykiem, jednocześnie jest to wielki uczony. Wiem już, że dokonuje wielu prób na zwierzętach, czemu nie miałby używać i ludzi do swych badań?

— Przecież to zupełnie co innego! I zwłaszcza gdy chodzi o taką bierną kalekę, jak Fleurette! To jest... to jest nie do pomyślenia! Przecież to przechodzi granice ludzkiej podłości! A ty namówiłeś mnie, żeby ją zostawić w tym domu! Na Boga! Gdybyś mi to był wpięrow powiedział, żadna siła nie zmusiłaby mnie do tego!...

— Wiedziałem o tym. Dlatego też nie ci nie powiedziałem. Nie zdajesz sobie sprawy, że panna Fleurette jest teraz przedmiotem najtkliwszej opieki doktora Millera. Nie pozwoliliby jej uczynić najmniejszej krzywdy. A, jeżeli się nie mylę, ona już nie jest kaleką!

— Co? — Jimmy patrzył na niego z otwartymi ustami. — Myślisz, że jest wyleczona? Że może chodzić? Ale ona mi powiedziała, że jest nieuleczalnie chora, że najsławniejsi lekarze europejscy wydali na nią wyrok!

— Miller jest mądry człowiek — odpowiedział Hardinge. — A wiesz chyba, Jimmy, że specjaliści nie są bynajmniej

— Ale dlaczegożby ją porywali? Tego nie mogę zrozumieć?

— Zaczynam się domyślać, Jimmy, że ona nie była wcale porwana. Doktor Miller zabrał ją do swego domu za zgodą jej matki.

— Pani Crane? Wielki Boże! A potem zabił ją i nie mogła już tego nikomu powiedzieć? Ale dlaczegożby ją zabił?

Hardinge uśmiechnął się.

— Nie wierz za bardzo w moje teorie, Jimmy. Mogą być z gruntu fałszywe, chociaż ja tego nie przypuszczam. Ale przecież ja też nie jestem nieomylny, na pewno tak samo jak wszyscy specjaliści!

— Jednak wydaje mi się, że trafiłeś w sedno — rzekł Jimmy. — Pozostaje dla mnie zagadką, w jakim celu doktor Miller brałby na siebie taką odpowiedzialność i kłopot?

— No, mam nadzieję, że dowiem się tego laza dzień. A teraz, jeżeli nie masz nic przeciw, temu, pójdę już spać: miałem dziś pracowity dzień, a jutro czeka mnie podróż do Te Aroha.

— Do Te Aroha? Po co?

— Przyszło mi na myśl, że w tym stanie rzeczy mała rozmówka z niejakim Joe Hallamen rozjaśniłaby nieco mgłę.

— Kto to jest, u diabła, ten Joe Hallam?

Hardinge wzruszył ramionami.

— Zadajesz mi zbyt wiele pytań, Jimmy. Zaczyna to być kłopotliwe... Dobranoc, mój drogi.

Ciąg dalszy nastąpi.

Notatki polityczne.

ŁADNA KOMPANIA!

W związku z pobytym w Krakowie członka Rady Naczelnej Str. Demokratycznego, płk. Grzędzińskiego, Stronictwo Demokratyczne w Krakowie urządziło w lokalu własnym zebranie, na które przybyli m. in. prezes Rady Naczelnej Stron. Demokratycznego i przewodniczący okręgu krakowskiego, nowo wybrany prezydent Krakowa, b. wojewoda dr Kwaśniewski, płk. Grzędziński, nowo wybrany wiceprezydent Krakowa, dr Pajdak prof. U. J., dr Jerzy Langrod, przewodniczący OKR PPS, b. poseł Ciotkosz, sekretarz OKR PPS red. J. Cyraniewicz, nac. red. dr Lazer, członkowie zarządu okręgu Str. Demokratycznego: b. min. Stacek, radny adw. dr Adler, red. K. Müller, dyr. mgr Lewiński, T. Pile, przywódca Bundu dr Aleksandrowicz i Leon Kruczkowski. Na zebraniu był również obecny dziennikarz angielski, współpracownik „News Chronicle”, South.

Nie ma co mówić! Ładna kompania! I ładnego prezidenta ma Kraków — „duchowa stolica” Polski!

WALKA Z ŻYDOSTWEM — WARUNKIEM KONSOLIDACJI.

Rada Naczelna Stronictwa Narodowego powzięła na ostatnim posiedzeniu uchwały polityczne o silniejszych akcentach antyżydowskich. Jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, uchwały te brzmią następująco:

„Obok wysokiego poziomu armii, otaczanej powszechną miłością społeczeństwa, obok środków materialnych i moralnej gotowości narodu do podjęcia walki, musi istnieć taki układ stosunków politycznych, by państwo mogło wydobyc z siebie w obecnej chwili dziejowej największy zasób sił. Powaga położenia nakazuje dokonanie zmian, któreby wyzwołyły tłumioną dotychczas energię twórczą narodu i pozwoliły mu wziąć całkowitą odpowiedzialność za losy państwa.

Wypełnić swe wielkie zadanie dziejowe może tylko naród zwarty i zjednoczony. Zjednoczenie wszakże nie może być mechaniczne; nie może opierać się na fikcji zadekretowanej jednocy, nie może być pojmowane jako zlepek grup społecznych czy politycznych bez różnicy narodowości, poglądów i programów. Konsolidacja narodu, to skupienie wszystkich jego sił czynnych na podstawie jednocy zasad życia narodowego i dążeń politycznych w obliczu wojny. Jednym z warunków tej konsolidacji jest świadomość i wyteżona walka z wszystkimi czynnikami, zainteresowanymi w rozbiściu Narodu Polskiego, a więc z żydostwem i wpływami międzynarodowymi.

Poczuwając się do odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa, mając pewność, że Polska posiada wszystkie warunki do tego, by wyjść zwycięsko z czekających ją zmagani, Stronictwo Narodowe domaga się wszechstronnej przystosowania polityki państwowej do zadań, jakie w tej historycznej chwili stoją przed Polską.

Wojna, jeśli do niej dojdzie, nie będzie łatwa. Będzie ona wymagać poświęceń i ofiar, wielkich i długich wysiłków oraz zespolenia organów, kierujących obroną narodową, ze społeczeństwem.

Ks. kardynał Hlond otwiera zjazd katolicki w Środzie.

Środa, 30. 6. (PAT). W środę rozpoczął się w Środzie 19 Zjazd Katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z udziałem przedstawicieli władz cywilnych z wojewodą poznańskim Bociańskim, władz wojskowych z płk. Wolińskim, reprezentującym dowódcę OK, licznie przybyłego duchowieństwa, członków Akcji Katolickiej oraz rzesz wiernych. Na zjazd przybył również ks. biskup Gawlina. Ks. Prymasa Polski kardynała Hlonda powitano na Rynku średzkim i prowadzono do prelatów kolegiaty, gdzie witał go ks. proboszcz dr Janicki. Otwarcia zjazdu, który odbył się na boisku Sokoła, dokonał prezes archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej dr Paruszewski z Poznania, odczytując następnie pismo, nadeszłe z sekretariatu Ojca świętego, którego zebrani wysłuchali stojąc. Ksiądz Prymas udzielił zgromadzonym błogosławieństwa. Z okazji zjazdu nastąpiło położenie kamienia węgielnego pod pomnik Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

Lot do Honolulu.

San Diego (Kalifornia), 30. 6. (PAT). O północy opuścił San Diego 15 wodnopłatowców bombardujących do lotu do Honolulu. W raidzie bierze udział 105 oficerów i szeregowych. Trasę długości 4.110 km, eskadra zamierza przelecieć w czasie 19 godzin.

Kołowrotek się obraca...

„Gauleiter” Koch w Królewcu zaniepokojony o Prusy Wschodnie.

Minister Seyss-Inquart mówił w Malborku, że Niemcy nie myślą nikogo gnębić, tymczasem w Olsztynie urzędowo zapowiedziano walkę z Polakami na Warmii i Mazurach.

(n) Jednocześnie z naszymi „Dniami Morza” rozpoczęły się w Prusach Wschodnich doroczne okręgowe zjazdy partii narodowo-socjalistycznej. Na wszystkich zjazdach wysłuchano rozgłoszonej przez radio królewieckie politycznej mowy „Gauleitera” Kocha i „poświęcon” (oczywiście bez pomocy księży) 127 nowych proporcji partyjnych, tyle bowiem nowych oddziałów, powstało na terenie Prus Wschodnich w ostatnich latach.

NIE TRZEBA SIĘ ŁUDZIĆ DOMNIEMANYM ZANIKIEM WPŁYWÓW HITLERYZMU.

Przeciwnie, szczyty partyjne, które niepodzielnie oparowały wszystkie urzędy publiczne, wywierają nacisk na podwładnych, aby każdy należał do partii narodowo-socjalistycznej, regularnie płacił składki i uczęszczał na zbiórki. Gdy

niepozorny kontroler biletów

na drugorzędnej stacji kolejowej pod Heilsbergiem — Eryk Koch, jesienią 1928 r. objął kierownictwo partii, w całych Prusach Wschodnich nie mógł się on doliczyć więcej jak 300 „towarzyszy” partyjnych. Z chwilą, gdy ten sam Koch zaraz po przewrocie mianowany został „gauleiterem”, czyli namiestnikiem rządu, powiodło się jego pomocnikom w krótkim stosunkowo czasie opanować wszystkie związki zawodowe i wcielić do szeregów partii nar.-socjalistycznej 162.000 dawnych „marksistów” i chrześcijańskich społeczników tzw. Hirsch-Dunkerowców. W takim np. Olsztynie, mieście 40-tysięcznym przed przełomem było tylko 14 ideowych zwolenników Hitlera. Obecnie liczba członków partii na terenie Prus Wschodnich (razem z Kłajpedą) przekracza 300.000.

Rządy „silnej ręki” zmieniły polityczne oblicze ziem wschodnio-pruskich do niepoznania. Ongiś bardzo zacofani, po rewolucji

1918 r. zaś nazbyt „czerwoni” mieszkańcy mający w żyłach krew staropruską, krzyżacką, polską, ba nawet tatarską i przybłądów z dalekiego Salzburga, stali się posłusznymi jańczarami Hitlera. Nowi władcy kraju, pochodzący przeważnie z potulniowych Niemiec nie dowierając miejscowym działaczom centrowym ani pastrom ewangelickim, ZŁACZONYM W ANTYPOLSKIM FRONCIE Z SOCJALISTAMI, przepędzili różnych Worgitzkich i Henslow, a tych, którzy rozprawdzali rządowe kredyty z „Sofortprogramm” i nie zdołali się wyliczyć z każdego grosza, wpakowali do więzienia. Porozumienie polsko-niemieckie sprzyjało tej „czystce”.

Tęplący nadużycia i nieprawości — hitlerowcy wyższego stopnia gdy z czasem narosło im tłuszczo, sami popadli w błędy swoich poprzedników — przestali wieść życie „surowe”, zamieniając je na wygodę, z czego zrodziły się niesnaski. Wobec tego na zjazdach partyjnych w tym roku musiało im kierownictwo przypomnieć, żeby nie nastawali jeden na drugiego („kein Gegen-einander, sondern immer nur ein Miteinander”) tylko rzeczywiście żyli i zachowywali się jakby należeli do jednego zakonu („Orden der Partei”).

Do zgromadzonych na dziedzińcu zamkowym w Królewcu wybrańców „Gauleiter” Koch — jak wspomnieliśmy na wstępie, wygłosił dłuższą mowę. Po stwierdzeniu wyników pracy dokonanej za panowania Hitlera w prowincji wschodniopruskiej, jak założenie 157 fabryk, w tym największej przetwórci mleka na kazeinę, budowa autostrady elbląskiej i królewieckiej, rozpoczęcie budowy czwartego portu wschodniopruskiego na Bałtyku — w Peysie i budowa olbrzymiej krytej pływalni przy fabryce celulozy pod Tyliżą — „gauleiter” Koch usiłował przekonać słuchaczy, że...

polityka Trzeciej Rzeszy jest nawskroś pokojowa”

Gwarantką pokoju, zdaniem Kocha jest młoda armia niemiecka, ożywiona duchem i tradycją starych wojaków... Umowy zawarte ostatnio z Litwą (!), Danią, Łotwą i



Estonią — są „niezbitym dowodem szczerzej woli Hitlera — zachowaniem pokoju”.

— TAK SAMO Z POLSKA — mówił Koch ZAMIERZAŁ NASZ „FÜHRER” UGODOWO (!) UREGULOWAĆ SPRAWĘ GDANSKA I POMORZA. To właśnie dało Anglii powód do wszczęcia polityki okrazenia. Wmieszanie się Anglików do spraw, które żywotnych interesów Anglii w niczym nie naruszają, pozabawiło pewnie koła polskie rozumnej rozważli. I chociaż jasno sobie zdają sprawę z tego, jak niepewna jest przyobiecana pomoc angielska, bo nawet nie wiadomo kądżeby ta pomoc miała by nadejść, popadli Polacy w chorobliwą przesadę, snując ryzykowne plany strategiczne (!). Tak na przykład wydaje im się rzeczą błahą, nie wzbudzającą najmniejszych wątpliwości, że w niedługim czasie

ZDOBĘDĄ CAŁE PRUSY WSCHODNIE!

Dla dodania sobie otuchy rozsiewają plotki o głodzie i strajkach w Prusach, wymyślając nawet spiski oficerów wschodniopruskich i rzekomo wdrożone przeciw nim procesy o zdradę...

— Zamysłwy te są zrozumiałe. Śmiejąc się z ich naiwności, porównujemy je do zachowania się małego dziecka, które idąc samopas „borem lasem”, bezustannym krzykiem i wołaniem daje znać o sobie, aby ze strachu nie umrze...

Wysiliwszy się na dowcipy „gauleiter” Koch przyznał, że położenie Prus Wschodnich wymaga wyteżonej czujności i gotowości do odparcia grożącego najazdu...

O tym, że już blisko sto tysięcy morgów uprawnych pól zamieniono na okopy i strzelnice (największa w Stabliaku, zajmuje obszar 8.500 ha) i że w tegorocznych uroczystościach partyjnych brały wszędzie udział gesty w Prusach rozlokowane wojska, tudzież że najbliższy przydział mąrgaryny (ćwierć kilo na głowę) nastąpi dopiero 1 lipca — o tym miłujący prawdę „gauleiter” Koch nawet nie pisał, bo on, jak zresztą wszyscy dygnitarze partyjni, mąrgaryny nie jada.

Wiemy zresztą co sądzić o „pokojowych” mowach hitlerowskich mędzów stanu, jeżeli tego samego dnia min. Seyss-Inquart z właściwą wiedeńską czułością ślinił się na rynku w Malborku, głosząc, że „Niemcy nikogo nie zamierzają gnębić”, a jednocześnie na zjeździe partyjnym w Olsztynie radca kuratorium szkolnego Weinreich pouczał burmistrzów i wójtów, jak mają wyteżić ostatecznie polskość na Warmii i Mazurach, aby Polacy raz na zawsze przestali sobie rościć pretensje do tych ziem. Starsza generacja i księżw (!), którzy w tych zadaniach nie będą słuchali rozkazów partii, należw — zdaniem Weinreicha — traktować jak zdrajców!!!

W Olsztynie urządzono obóz dla uchodźców niemieckich z Polski. Znajduje się ich tutaj około trzystu i wszyscy używani są do robót przymusowych, przeważnie łopata.

W Malborku odbyła się onegdaj odprawa dowódców oddziałów szturmowych grupy „Nordost” i bojówek gdańskich. Główny komendant Himmler wydał swoim podkomendnym nowe instrukcje.

Wszystko... dla zachowania pokoju, jak cynicznie wielcy i mali „führerzy” twierdzą, drząc o swój złob.

Sejm na wakacjach — rząd pracuje

Ozon urzędza wycieczki.

(Od własnego sprawa wozdawcy politycznego).

Warszawa, 30. 6. Tradycja ludowa i więcej meteorolodzy przywiązują duże znaczenie do dnia święta Piotra i Pawła: Wczoraj utrzymała się pogoda i dlatego sądzić należy — w myśl tych przepowiedni — że lato będziemy mieli suche i bardzo słoneczne. Jest to dość ważne stwierdzenie dla szefostwa Ozonu, które obecnie częściej urzęduje w wagonach kolejowych i na statkach morskich, niż w biurach przy ul. Matejki. Radość użycia i zużycia swej energii w podróżach zapanowała niepodzielnie w OZN. Po wycieczce robotniczej do Szwecji odbyła się wycieczka rolnicza do Danii, a po krajowej wycieczce posłów do Gdyni szkuje się podróż do Częstochowy. O pracy w terenie parlamentarzystów ozonowych, do której tak wzywał marszałka sejmu, jakos nic jeszcze nie słychać.

Tak jest, w stronictwie rządowym. Inaczej jest w samym rządzie, gdzie praca wre wyteżona bez najmniejszej przerwy. I stwierdzić należy, że szczególnie niektórzy ministrowie z premierem Składkowskim i wicepremierem na czele będą mieli nie szczególne wakacje, albo też wcale ich mieć nie będą. W sobotę odbyła się kolejna konferencja na Zamku. Prace rządu odbywają się więc normalnie i sam fakt, że kalendarzyk kolejnych konferencji najwyższych czynników u Pana Prezydenta nie został zmieniony i że nie są one ani częstsze, ani też przyspieszane wskazują, że sytuacja jest pod każdym względem opianowana i nie ma tu miejsca na gorączkowość i nerwowość. Gdyby było inaczej, wcale nie wiedzielibyśmy, że oto minister opieki społecznej i były premier Kościalkowski obchodził jubileusz 5-lecia na swym stanowisku ministerialnym. Po ministrze Becku i premierze Składkow-

skim jest to jeszcze jeden jubilat w rządzie.

Daje również znać o sobie minister oświaty Świętosławski. Akcja na terenie wyższych uczelni we Lwowie nie przyniosła mu sukcesów. Przeraziłwie rozmazała się sprawa portretowa krakowska. Najpierw oskarżono młodzież narodową o demonstracyjne usunięcie portretów marszałka. Później posypały się polemiki i sprostowania z wszystkich stron. Zdezorientowano zupełnie opinię publiczną. W tych dniach w prasie ozonowej znowu uderzono na alarm, że władze uniwersyteckie zawiesiły młodzieńców z Legionu Młodych, którzy na łamach pism wywlekli całą historię. W tych warunkach odbyła się ub. soboty konferencja ministra i prorektora uniwersytetu.

I jeszcze jedno: pan minister konferował z kuratorami szkolnymi. Chodziło o rzeczy ważne. Otóż minister wezwał kuratorów, aby jak najoszczędniej gospodarzyli w ramach swych budżetów ze względu na szczególną sytuację państwa i skarbu. Powstać może obawa, by w tych warunkach i przy takim apelu nie ucierpiało powszechne szkolnictwo, jako rzecz najważniejsza i najpilniejsza.

Młodzież ozonowa zapowiada szerszą działalność terenową, jak również bardzo szeroko potraktowano już możliwość wywczasów młodzieży ozonowej na licznych koloniach. A to wszystko kosztuje! Nie też dziwnego, że odzywają się głosy w prasie, aby pieniądze, które pożera Ozon przeznaczyć na FON. Wódz tej młodzieży p. Galinat przypomniał się przez to, że był przyjeły na zamku przez P. Prezydenta.

Jak widzimy, kronika polityczna nie jest bogata. (r)

Advertisement for LMK and FAM, featuring a graphic of a train and text: LMK walczy kolonie i surowce dla Polski, a przez FAM broni drog komunikacyjnych do kolonii.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cuklernią Fang-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Królewna Śnieżka”.
Gwiazda: „Don Bosco”.
Lido: „Blagier”.
Lily-Chylonia: „Kaduki Marynarki”.
Morskie Oko: „Król Cyganów”.
Miraż-Orłowo: „Mały Marynarz”.
Polonia: „Pan i Cowboy”.
Zorza-Grabówek: „Jego wielka miłość”.

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

— **Instytut Higieny Morskiej i Kolonialnej** został uroczysto poświęcony i otwarty w Gdyni w dniu 28 bm. Na uroczystość przybyli pp. wicemin. Piętrzyński, dyr dep. zdrowia dr Babecki, nac. wydz. zdr. Pietraszewski, nac. dyr zakł. higieny dr Szulc oraz przedstawiciele władz pomorskich i gdynskich z woj. Raczkiewiczem, kom. rz. Sokolem i dca obr. wybrz. kdr. dypl. Frankowskim na czele. O tym wspaniałym instytucie, który stanowi najnowsze osiągnięcie i dumę Gdyni, napiszemy szeroko i wyczerpująco osobno.

— **Poświęcenie rzeźni miejskiej** odbyło się w Gdyni w obecności komisarza rządu mgr. Sokola, władz nadzorczych rzeźni i wszystkich pracowników. Poświęcenia dokonał ks. kan. Turzyński, któremu z okazji tej uroczystości świadczącej o dalszej rozbudowie instytucji miejskiej komisarz rządu wręczył 1500 zł na odnowienie kościoła.

— **S/j. „Kaparen”**. Do Gdyni przybył z wizytą szwedzki jacht szkolny „Kaparen” pod dowództwem kapitana Ebbe Lieberath. Jest to prześliczny ogromny jacht 107-tonowy o 325 m² ozaglowania, na którym szkoła się wychowankowie szwedzkiej szkoły żeglarskiej w Karlskroine (Svenska Seglarskolan). Bratni jacht s/j „Kaparen” Allona, na którym szkoła się żeglarki znajduje się obecnie na wodach Bornholmu. Na jachcie przybyło 29 żeglarzy szwedzkich, którzy pozostaną w Gdyni na uroczystościach Dni Morza, po czym udadzą się do Gdańska. Warto zaznaczyć, że na stoczni szwedzkiej w Karlskroine buduje się dla LMK jacht identyczny podobny do „Kaparen”. Jak się dowiadujemy otrzyma on nazwę s/j „Generał Zaruski”. Szwedzi natomiast budują dla celów własnego szkolnictwa żeglarskiego na stoczni w Ekenas duży jacht szkolny podobny do „Zawiszy Czarnego”, gdyż po częstych odwiedzinach naszego szkunera doszli do przekonania, że system polski szkolenia na wielkich jednostkach żeglarskich daje najlepsze rezultaty. Szwedzki „Zawisza Czarny” otrzyma nazwę „Korsaren”.

— **Jurand i Szkwał** opuścili wczoraj port gdyniński. „Szkwał” ma załogę wyłączenie złożoną z żeglarzy pod dowództwem kpt. Michalskiego. Jachty udają się do Sztokholmu.

— **Niej. Paweł Richert** z Wejherowa skradł Antoniemu Pawelczykowi samochód, przy czym sprzeniewierzył 500 zł i uciekł w tym skradzionym samochodzie wraz z całą rodziną na teren W. M. Gdańska.

— **Tragiczny wypadek** wydarzył się ostatnio w Mrzeżynie, pow. morski. Mianowicie gospodarz Jan Mucha z córką jechał wozem z Werblina do Rumii. W rozpędzie, zjeżdżając stromą drogą, w pewnej chwili przewrócił się tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki i ciężkich ogólnych obrażeń. Córka jego doznała drobniejszych potłuczeń. Przyczyną wypadku — jak stwierdzono — było zerwanie się poszorków.

Polak z Gdańska ratował się ucieczką przed „Gestapo”.

Tczew. (as). W środę, w godzinach południowych przybył do Tczewa obywatel gdański narodowości polskiej, dzierżawca restauracji kolejowej na dworcu w Pszczółkach (Hohenstein) Drażkowski, który prosił nasze władze o udzielenie mu pomocy, albowiem stale jest prześladowany i szykanowany przez hitlerowców i policję gdańską, która ostatnio wdobyła Drażkowskiemu sprawę karną o rzekome ujemne wyrażenie się o Hitlerze.

P. Drażkowskiemu nie pozostało nic innego, jak ukraść do Tczewa, by tym sposobem uniknąć tortur moralnych i fizycznych, jakimi postępują się hitlerowcy gdańscy i „Gestapo”. Ponieważ Drażkowski pozostawił w Pszczółkach wszystko, co posiadał, przeto losem jego zajęły się miejscowe władze.

Kongres Eucharystyczny w Gdyni.

29 czerwca o godz. 17 odbyło się w Gdyni otwarcie kongresu eucharystycznego na placu Grunwaldzkim. Złączone chóry z orkiestrą Marynarki Wojennej wykonały hymn eucharystyczny Kondela w opracowaniu ks. Wiśniewskiego, hymn papieski ks. Dreszlera, Veni Creator. Słowo wstępne wygłosił ks. bisk. Okoniewski, który na przewodniczącego powołał prezesa sądu okr. w Gdyni Schedlin-Czarlińskiego, sekretarzami zostali ks. prałat Roszczyniński i ks. prał. Lewandowski. Wicepremier Kwiatkowski uczestniczył w otwarciu kongresu na czele licznie zgromadzonych przedstawicieli władz. Obecnych było czterech biskupów: Okoniewski, Dominik, Kaczmarek i Wetmański. O godz. 20 odbył się na placu Grunwaldzkim wielki koncert religijny w wykonaniu chó-

rów kościelnych z Chełmy, Kościerzyny, Wejherowa, Torunia, Brus, Tczewa, Grudziądz i chóru „Symfonia” z Gdyni.

— **Telegram do Ojca św.** Podczas inauguracji kongresu eucharystycznego wysłany został następujący telegram do Ojca św. na ręce ks. kard. Maglione: „Biskupi, duchowieństwo i bardzo licznie zgromadzony lud wraz z przedstawicielami władz Rzeczypospolitej na uroczystym otwarciu diecezjalnego kongresu eucharystycznego w Gdyni przejęci miłością Chrystusa i Jego następcy na ziemi i wzruszeni radością za błogosławieństwo mu przez Ojca św. udzielone wyrażają Jego Świątobliwości najgłębszy hołd i najszczęśliwsze dzięki — biskup chełmiński.”

Jak pracował port gdyniński w tyg. ubiegłym. Bandera polska na pierwszym miejscu.

Gdynia. W tygodniu ubiegłym, tj. za czas od 12 do 18 czerwca br. weszło do portu gdynińskiego i wyszło zeń na morze ogółem 265 statków o łącznej pojemności 292.764 t. r. n., z czego weszło 132 statki o pojemn. 148.271 t. r. n., a wyszło 133 statki o pojemności 144.493 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

Polska, Szwecja, Norwegia, Anglia, Dania, Włochy, Finlandia, Lotwa, Estonia, Grecja, Niemcy, Holandia, ZSRR, Francja, W. M. Gdańsk.

Ogólny przeładunek towarów w porcie gdynińskim wyniósł za czas od 12 do

18 czerwca br. 223.104,2 ton, z czego wyładowano 37.737,9 ton, a załadowano 185.366,3 ton.

Wyładowano następujące towary (w tonach): ryżu surowego 2.695, śledzi 591,9, fosforytów 6.262, tłuszczów (jadalnych i techn.) 9,9, nasion olejnych 334,8, rud żelaznych 6.673,4, piryty 2.360, żelastwa (złomu) 8.592, różnych 10.218,9.

Załadowano (w tonach): zboża 250, ryżu wyluszczonego 456,1, mąki ryżowej 254, cukru 4.024,9, makuchów i otręb 145, drzewa 6.805,7, cementu 3.866, węgla eksportowego 127.768,5, bunkru 21.225,5, koksu 3.726, żelaza 3.428,5, szyn kolejowych 874, cynku 205, różnych 12.337,1.

Piękna uroczystość Stow. Polsko-Francuskiego.

Toruń. W lokalu własnym przy ul. Kopernika odbyła się miła uroczystość 15-lecia istnienia Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, na którą przybył konsul francuski p. Gustaw Fauchet i kilku dziesięciu członków.

Uroczyste zebranie zagała wiceprezesa Stowarzyszenia p. Adamska, po czym przemawiali pp.: mgr Strońska, Zalewska z Inowrocławia i konsul Fauchet.

Z okazji 15-lecia istnienia należy się chociaż w kilku zdaniach skreślić dotychczasową działalność Stowarzyszenia, które od chwili założenia stale pracuje nad zbliżeniem społeczeństwa polskiego z francu-

skim oraz prowadzi propagandę języka francuskiego.

Największą zdobyczą materialną Stow. jest wspaniała biblioteka, licząca przeszło 1000 tomów dzieł i powieści najwybitniejszych pisarzy francuskich. Ostatnio biblioteka ta za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie została wzbogacona nowym zasobem książek, wartości 8000 franków. Stowarzyszenie abonuje szereg pism i ilustracyj wydawnictw francuskich. Stow. posiada własny lokal, w którym odbywają się zebrania członków w każde wtorki. Ożywiona działalność Stowarzyszenia ściągą coraz liczniejsze grona osób, które zapisują się na członków.

Harcerskie igrzyska sportowe rozpoczęły się...



Patrol rozpala ognisko.

Toruń. W niedzielę rozpoczęły się i harcerskie centralne letnie igrzyska sportowe z udziałem zawodników ze wszystkich niemal okręgów Polski.

Otwarcie igrzysk poprzedziła msza św., odprawiona w kościele św. Jana przez ks. prob. Ziemińskiego, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Po mszy św., na dziedzińcu ratusza do tłumnie zebranych harcerzy przemówił przewodniczący okręgu pomorskiego ZHP p. plk. Kaczmarczyk, witając w serdecznych słowach przybyłych na igrzyska harcerzy z całej Polski. Przemawiał poza tym delegat zarządu głównego ZHP z Warszawy p. Zembowicz, po czym okręgi polski i pomorski uroczystie wymienili pamiętkowe proporzeczki harcerskie. Ze strony Komendy Chorągwi Pomorskiej proporzeczek wręczył hm. Bzdęga.

Następnie harcerze odśpiewali hymn harcerstwa pomorskiego. „Na straży polskiej będziec stać” i hymn narodowy. Na tym zakończono uroczyste otwarcie igrzysk.

Po południu o godz. 15 nastąpił start do patrolowego biegu kolarskiego (sprzed gmachu Dyrekcji Kolejowej). Do biegu stanęły patrole ze Lwowa, Łodzi, Poznania i Torunia oraz poza programem kilka innych. Patrołom towarzyszył p. pplik. Kaczmarczyk w otoczeniu sztabu chorągwi pomorskiej i wszedłobyłszy prasy. Trasa biegu była bardzo urozmaicona. Uczestnicy mieli przy-

być 12 km drogi z przeszkodami, szkicowaniem pewnych odcinków i strzelaniem z broni małokalibrowej. Do najbardziej efektownych fragmentów była przeprawa przez strumień. Te przeszkody zawodnicy brali ogólnie i bardzo sprawnie. Strzelania brał również wypadły bardzo dobrze. Najbardziej przykra sprawa była z ognikiem którego wzniesienie było utrudnione przez silny wiatr. Lecz i tutaj harcerze wykazali dużo sprytu i zapobiegliwości.

Wyniki biegu patrolowego: 1 miejsce Lwów 166 pkt. 2) Toruń — 139 pkt., 3) Łódź 120 pkt., 4) Poznań 91 pkt.



Na strzelnicy małokalibrowej.

Toruń. W poniedziałek, jako drugim dniem Harcerskich Igrzysk Sportowych odbyły się w Toruniu strzelania zawodników z broni małokalibrowej. Wyniki tych strzelań są następujące:

W grupie pierwszej, strzelającej o odznakę srebrną: 1) Bambiński (Łódź), 2) Sadowski (Toruń), 3) Mierzyński (Łódź). Pierwsze miejsce zespołowe zdobyła drużyna Łodzi, zdobywając 458 pkt.

W drugiej (o odznakę złotą) indywidualnie pierwsze miejsce zdobył Piszcz Adam (Gdańsk), 2) Apanosiewicz, 3) Dziekoński obaj z Gdańsk i 4) Karpiński ze Lwowa. Pierwsze miejsce zespołowe zdobyła reprezentacja Gdańska z 227 pkt. przed reprezentacją Lwowa (178 pkt.) i Łodzi (168 pkt.)

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 30 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos'wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Gibraltar”.
As: „Wiosna nad Sekwaną”.
Mars: „Blond niebezpieczeństwo”.
Świt: „Agentka II-21”.

— **Sobotnia premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Idealnym lekiem na depresję, niechaynym środkiem na rozamięszenie i jedyną okazją na niefrasobliwe spędzenie wieczoru — to sztuka K. Laufs'a pt. „Dom wariatów” z p. Mieczysławem Dowmuntem w roli głównej. Pyszna galerię typów tworzą poza tym pp. Gołaszewska, Ładosiówna, Małkowska, Przysiecka, Wilkoszewska, Butrym, Cybulski, Klejer, Krzycki, Kuryłło, Leśniowski, Wasilewski i inni. Sztukę reżyseruje p. Czesław Strzelecki. Premiera naznaczona na najbliższą sobotę. W niedzielę wieczór powtórzenie krotoczwili „Dom wariatów”.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek, 30 bm. — Cieclocinek — „Powrót mamy”, godz. 20.30. Sobota, 1 lipca — Toruń — „Dom wariatów”, godz. 20, premiera. Niedziela, 2 lipca — Toruń — „Dzień bez kłamstwa”, godz. 16; „Dom wariatów”, godz. 20.

— **Zgon młodocianej ofiary wypadku samochodowego.** Jak już donosiliśmy, najechnany został przez samochód osobowy, kierowany przez Kazimierza Adamskiego, 12-letni rowerzysta Władysław Stojanowski, zam. przy ul. Słowackiego 41. Stojanowski usiłował minąć dwóch innych rowerzystów i zjeżdżając w lewo wpadł pod nadjeżdżający z tyłu samochód. Chłopiec doznał bardzo poważnych obrażeń ciała i w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu. Pomimo opieki lekarskiej Stojanowski zmarł.

— **Nie będzie „Wianków” w Toruniu.** W związku z odbywającymi się obecnie „Dniami Morza” zarząd okręgu pomorskiego LMK komunikuje, że nie odbędzie się w tym roku w Toruniu imprezy ligowe z okazji „Dni Morza”. Wysilki zarządu zostały w br. skoncentrowane na zorganizowaniu manifestacji morskich i kolonialnych wzdłuż granicy państwowej oraz na uroczystościach „Dni Morza” w Gdyni, połączonej z Kongresem Eucharystycznym.

— **Historia czterech świni.** Na ulicach Torunia ukazał się dwaj kolporterzy, rozdający ulotki, na których wydrukowany był rysunek, przedstawiający cztery świnki. Po odpowiednim złożeniu ulotki, cztery świnki przekształcały się w postać jednego z czołowych mełw stanów sąsiedniego państwa. Ulotki te zostały skonfiskowane.

— **Porachunki osobiste załatwiali nożem.** W ub. sobotę przy moście im. Marsz. Piłsudskiego na lewym brzegu Wisły doszło do krwawej bótki pomiędzy Cwiklińskim, zam. na Stawkach a braćmi Zygmuntem i Julianem Szalkiewiczami. Bracia bardzo ciężko pobili Cwiklińskiego, kłując go nożem do tego stopnia, że należało go przewieźć do szpitala miejskiego w Toruniu.

— **Kradzież rowerów.** P. Zygmunt Połiński, zam. przy ul. Kochanowskiego 25 pozostawił bez opieki swój rower w piwnicy domu przy ul. Szerokiej 37 i więcej go już nie oglądał. Stracił również rower p. Jan Jarocki, zam. we Wrzozach, któremu nieznaną sprawcą skradł go z zamkniętej komórkii domu przy ul. Kopernika 32. Powiadomiona policja przeprowadza dochodzenia.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na Staromiejskim Rynku na skutek własnej nieostrożności wpadła pod koła samochodu ciężarowego p. Stefania Redigerówna, lat 19, zam. przy ul. Wyczółkowskiego 3, która uderzona została błotnikiem tak silnie, że upadła na bruk, odnosząc groźne obrażenia ciała i wstrząs mózgu. Redigerównę przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego na Mokrem. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Redigerówna sama ponosi winę wypadku, bowiem przechodziła jezdnię w nieodpowiednim miejscu, nie patrząc się również na boki, skąd mogło zagrażać pewne niebezpieczeństwo.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

REPERTUAR KIN:

- As: „Złotowłosa”
- Słońce: „Ukochany”
- Stylowe: „Prawo kobiety”
- Świt: „Astrolog”.

— **Zwycięstwo gminy Inowrocław-Wschód** Pierwszą nagrodę w tegorocznym strzelaniu z broni małokalibrowej (dyplom i puchar przechodni) zdobył zespół rezerwistów Szadłowie-Słońsk gm. Inowrocław. Ten sam zespół zdobył również pierwsze miejsce w biegu kolarskim.

— **Biura miejscowe rejonu kontroli skarbowej** przeniesione zostały z ul. Marsz. Piłsudskiego 11 na ul. Marsz. Piłsudskiego 47, parter, obok Placu Kasprowicza (nr tel. 176).

— **Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?** We wtorek o godz. 6 rano wypadła z okna III piętra w Inowrocławiu przy ul. Staszica 20 — 60-letnia Maria Pietrzyńska, ponosząc śmierć na miejscu. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy Pietrzyńska popełniła samobójstwo, czy też uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

— **Badania dzieci na półkolonie Ubezpieczalni Społ.** Rodzice dzieci wybranych przez higienistki szkolne na półkolonie, które rozpoczęła się dnia 3 lipca, proszeni są o przysyłanie dziatwy do badania lekarskiego w sobotę 1 lipca r. b. o godz. 9 rano do Ubezpieczalni Społecznej przy Al. Sienkiewicza 1.

— **Konkursowe strzelanie do rzutków.** Na strzelnicy w Matwach odbyło się staraniem Kujawskiego Koła Łowieckiego konkursowe strzelanie do rzutków o mistrzostwo Kujaw. W strzelaniu wzięło udział 30 zawodników. Mistrzem Kujaw został p. Jerzy Feill z Warszawy, uzyskując 85 pkt. na 100 możliwych. W klasie A pierwszą nagrodę zdobył p. Brunon Gramowski, 2. p. Feliks Granowski, 3. p. St. Kapeliński, 4. p. Edm. Tobolski, 5. p. Jan Gierke z Polanowic. W klasie B pierwszą nagrodę zdobył p. Berger, 2. p. Bernard Kocikowski, 3. dyr. St. Skibiński, 4. Brüschke, 5. Tomasz Kozłowski z Dulska.

W strzelaniu o nagrodę ufundowaną przez firmę „Pocisk” (300 naboi) I. nagrodę zdobył p. Jan Gierke z Polanowic, 2. p. Leon Lorek, 3. p. Feliks Granowski, 4. p. Berger, 5. p. St. Kapeliński. Wielkie zainteresowanie wywołało również strzelanie do baloników. Przy organizacji samych zawodów podkreślić trzeba wydatną pomoc wojska z pkt. Budrewiczem na czele.

— **Rzemiosło kujawskie na zjazd do Częstochowy.** Zgłoszenia na wyjazd na kongres rzemiosła i ślubowanie w Częstochowie w dniach 16 i 17 lipca pociągami popularnym przyjmują do 1 lipca prezes koła Inowrocław Pom. Zw. Samodzielnych Rzemieślników p. L. Urbański, ul. Panny Marii 14, sekretarz p. St. Ośmiałowski, ul. Staszica oraz skarbnik p. Ign. Dorsz, ul. Rybnicka. Wyjazd nastąpi wieczorem 15 lipca. Koszta przejazdu wynoszą będą około 12 zł.

— **Tradycyjne wianki** w noc świętojańską zgrupowały w parku zdrojowym tysiące osób. Poza puszczaniem wianków na stawie solankowym odbyły się występy chóru „Szarotka”, orkiestry wojskowej, pioski dziewcząt wokół zapalonego stosu. Ogień bengalskie i rakiety dały prześliczne efekty świetlne i to do płasów sobótkowych. Wianki zorganizowały Panie Miłosierdzia z p. dyr. Tokarska i p. Paulowa na czele.

— **Dni morskie i kolonialne** rozpoczęły się w sobotę wieczorem zbiórka organizacyjnej na Rynku i sygnałem syren. Szczególnie świetnie prezentowały się oddziały konne i piesze pod dowództwem p. Haczyńskiego oraz marynarze i dwaj „murzyni”. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz wojska i duchowieństwa na czele z dziekanem ks. kan. Kubińskim oraz zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej na czele z ks. kan. Zawadzkim i wiceprezesa Grosserem. Po uroczystym podniesieniu bandery i wystąpieniu audycji radiowej z Warszawy została uchwalona patriotyczna rezolucja, po czym po koncercie orkiestry wojskowej przesyłano kapstrzyk ulicami miasta. Następnego dnia została odprowadzona uroczysta msza św. przez ks. kan. Jaśkowskiego, który wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Następnie przesyłano przez ulice miasta pochód propagandowy. Na rynku zwracał uwagę wielki obraz, przedstawiający zaślubiny morza z Polską oraz drugi z herbami Gdańska, Polski i Pomorza.

TRZEMESZNO. (mk) Srebrne gody małżeńskie obchodzili pp. Stanisław i Katarzyna Michalscy w pobliskim Gogólkowie. Zanim jubilatów „Ad multos annos”.

PAKOŚĆ. (mk) Przed sądem grodzkim w Mogilnie odpowiadał kupiec podróżujący Józef Schröder z Bielska, oskarżony o dopuszczenie się oszustwa na szkodę tuł. obywateli pp. Tadeusza Wagnera, Ign. Klinowickiego, Alf. Stranza. Sąd skazał kupca na 6 miesięcy więzienia.

STRZELNO. (w) Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad naszym miastem, piorun uderzył w dom kupca Lippmanna. Skutkiem tego uszkodzony został silnie sufit jednego pokoju.

— W niedzielę staraniem Ligi Morskiej urządzona została kwesta uliczna. Wieczorem z okazji „Dnia Morza” odbyła się uroczysta akademicka, podczas której p. Koehlerowa w wygłoszonym referacie przedstawiła zebrany polskie prawa do Gdańska i Bałtyku.

PUCK. (jb) Trzech Niemców i to Franciszek Makowski, Otton Schilling i Teodor Arndt — wszyscy z Minkowic pow. morskiego stanęli przed Sądem Okr. z Gdyni na sesji wyjazdowej w Pucku za przestępstwa dewizowe, polegające na przekazywaniu tenuty dzierżawnej zamieszkałym w Niemczech właścicielom gospodarstw położonych w Polsce. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Niemiaszków po miesiącu aresztu i po 100 zł grzywny i nałożeniu kosztów, zawieszając im jednak wykonanie kary na

pojawi się niewątpliwie jeszcze więcej naśladownictwa kremu NIVEA....

bo tylko dobre i znane preparaty naśladowuje się — tak to już jest niestety w przemyśle i handlu. Pamiętajmy jednak, że tylko krem NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający skórę. Dlatego żądamy przy zakupie wyraźnie kremu NIVEA i zważajmy na oryginalne opakowania, z białymi napisami na ciemnoniebieskim tle, aby nie otrzymać naśladowictwa.

Krem NIVEA znajduje się w handlu w pudełkach po cenie zł 0,40 — 0,75 — 1,40 i 2,60. Przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu sprzedawanego na wagę, pod nazwą NIVEA.

MOGILNO. (mk) Rolnik Marek Kozieł z Kołodziejewa przejechał na szosie dwuletnie dziecko rolnika Nowakowskiego Ryszarda. Dziecko doznało bardzo ciężkich obrażeń i w stanie poważnym przewieziono zostało do szpitala pow. w Inowrocławiu.

— W kościele poklasztornym pobógostawiony został związek małżeński pomiędzy kupcem p. Kazimierzem Jaskólskim z Kwieciszewa a p. Reginą Barylską z Mogilna. Długoletnim wiernym abonentem pisma naszego zasłynął „Szczęść Boże!”

— **Urząd Akcyz i Monopoli Państw.** wypowiedział konsesje gorzelnicze Niemcom na terenie powiatu mogileńskiego. Wypowiedzenia takie otrzymali: Julian Rohde z Mogilna, Maks Lemke z Dąbrówki, Willi Lendenberger z Orchowa, Otton Zühlsdorf z Parlińca, Albert Kühn z Różanny, Ernest Paschke z Słoboszewa i Willi Glander z Wszednia.

KRUSZWICA. Na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyło się doroczne strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy. Królem kurkowym został kupiec p. Julian Malak, zaś rycerzami pp. Andrzej Szymczak i Brunon Janowski. Proklamacji dokonał prezes starszy brat p. radca Julian Czosnowski.

— Rok szkolny w szkołach powszechnych zakończono nabożeństwem w kościele kolegiackim. Po powrocie odbyło się rozdanie świadectw oraz pożegnanie wychowanków, którzy ukończyli szkołę powszechną. Przemówienia panów kierowników Jackowiaka i Ukłejewskiego były bardzo serdeczne, a młodzież z widocznym wzruszeniem żegnała wychowawców i mury szkolne.

OSTRÓW WLKP. (lj) W czasie zabawy utonął w rzece Ołobok przepływający przy ul. Wenecja, 6-letni Bronisław Ulichnowski, syn robotnika z Ostrowa. Zwłoki wydobyto pogotowie ratunkowe.

— **Zatrudnieni** w charakterze szwajcarów maj. Pojedniwa (pow. jarociński) M. Piekarski i Edw. Lisiak prowadzili od pewnego czasu zatarg na tle współwładnictwa służbowego, utrudniając sobie wzajemnie pracę. W dniu 26. 4. br. doszło między nimi z tego powodu do bójki, w czasie której Piekarski uderzył Lisiaka dębowym kołkiem w głowę, miazdząc mu czaszkę; Lisiak niebawem zmarł. Sąd okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Pleszewie skazał Piekarskiego za ten czyn na rok i 6 miesięcy więzienia.

Tajemnicze samobójstwo obywatela polskiego w więzieniu niemieckim.

Ostrów Wlkp. (lj) Zamieszkały na pograniczu młody robotnik rolny Gustaw Gotschling, urodzony we wsi Kotowskie (pow. ostrowski), jeździł dość często do Niemiec, skąd następnie wracał do swej rodziny. Ostatnio bawił tu jeszcze 10 bm. i miał przed rodziną uskarżać się na ciężkie warunki pracy po tamtej stronie granicy i bardzo złe obchodzenie się z robotnikami w Niemczech.

Przed kilku dniami rodzina jego została zawiadomiona przez władze niemieckie, że Gustaw Gotschling popełnił samobójstwo przez powieszenie się w więzieniu karnym w Sycowie (Niemcy), gdzie miał przebywać w śledztwie. Przyczynę śmierci nie zostały wyjaśnione.

CHELMZA. (o) W niedzielę 25 bm. obchodzono tu bardzo uroczyste tegoroczne „Dni Morza i Kolonii”. Już w sobotę miasto przybrało odświętny wygląd, gdyż domy i balkony zostały udekorowane flagami państwowymi, zaś okna wystawowe sklepów nalepkami L. M. K. O godz. 19,20 po wystąpieniu transmisji radiowej z przemówienia prezesa L. M. K. p. gen. Kwaśniewskiego podniesiono flagę na maszt na znak otwarcia „Dni Morza”. W niedzielę o godz. 8,45 uformował się olbrzymi pochód propagandowy, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł głównymi ulicami miasta do kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. Wilczewski wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się na placu Marszałka Piłsudskiego defilada, którą odbierali przedstawiciele władz państwowych i LMK z p. prezesem sędzią Szudzińskim na czele. Po defiladzie odbyła się manifestacja, na której przemawiał znany na tut. terenie działacz społeczny p. Gierszewski, który w pięknych i przekonujących słowach uzasadniał polskość Gdańska itp. Na manifestacji tej były niezliczone tłumy publiczności.

WĄBRZEŻNO. (k) W tych dniach dokonano licznych aresztowań obywateli narodowości niemieckiej za łżenie narodu polskiego i akcję wywrotową. M. in. osadzono w areszcie śledczym przy sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie niej. Ziłsa i Huberta Raucha z Łopatek, pow. Wąbrzeźno. Nie minie ich zasłużona kara.

— W tych dniach odbył się wybór wiceburmistrza miasta Wąbrzeźna. Intensywna akcja Ozonego celem przełamania dotychczasowego wiceburmistrza prezesa OZN p. Bolesława Szucki na dalszą kadencję spełniła na niczym. W radzie miejskiej zasiada z ramienia OZN 5 radnych. Przy wyborze wiceburmistrza wstrzymał się jeden radny z OZN od głosowania, tak, że p. Szucka otrzymał jedynie 4 głosy. Większością 11 głosów, tj. Stronnictwa Pracy przy poparciu Stronnictwa Narodowego wybrany został znany i ceniony kupiec-zboźowiec p. Józef Gogolewski.

TUCHOLA. (fm) Tegoroczne tradycyjne wianki, połączone z uroczystością wodną miejscowych klubów kajakowych, odbyły się na Głębocku przy udziale licznej publiczności. Na program składały się: defilada ponad 20 kajaków (niektórych pięknie udekorowanych), puszczanie wianków, paleńskie sztucznych ogni, koncert orkiestry i dancing dla młodzieży.

— W Zdrojach w stawie koło młyna utonął 18-letni Benedykt Andrearczył. Denat, wróciwszy z Cękyna, udał się za namową przyjaciół do stawu celem zażycia kąpieli. Nie umiejąc pływać, uczeplił się łódki. W pewnej chwili wskutek skurczu zatonął. Zwłoki wydobyto siecią.

SEPOLNO KR. Naczelnik tut. urzędu skarbowego p. Uramowski przeniesiony został do Izby Skarbowej w Kielcach. Następcą jego jest p. Konieczny, który przybył z Wąbrzeźna.

— Z dniem 1 bm. objęła urządowanie w tut. starostwie nowa instruktorka koł gospodyń wiejskich p. Wójcikówna.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Oriem, Trzecia Maja 37, tel. 13-60.

REPERTUAR KIN:

- Apollo: „Przygody Tomka Sawyera”.
- Gryf: „Wieżenie bez krat”.
- Orzeł: „Powrót Arsena Lupina” oraz „Flip i Flap jako jej obrońcy”.

— **Dla biednych dzieci.** Żywo w pamięci staje każdemu z nas dzień, w którym po raz pierwszy — ubrani w odświętne szaty — przystępowaliśmy do Stołu Pańskiego. Byliśmy razem, biedni ze stanem średnim i zaможni. Nigdy w dniu tym nie odróżniali się dziecko biedne od bogatego, wszyscy mają ubranka względnie sukienki równego koloru, choć z różnego materiału mniej lub więcej drogiego. I piękny to jest zwyczaj, gdyż w kościele nie ma różnicy stanu. I znowu w dniu 29 czerwca odbyła się uroczystość przyjęcia dziatwy do I. Komunii św. Lecz czasy są gorsze, większe bezrobocie, większa bieda. Nie wszystkie więc dzieci byłyby odpowiednio ubrane, gdyby nie akcja charytatywna, która dzięki poparciu społeczeństwa corocznie zajmuje się tą sprawą. Zorganizowana na ten cel kwesta w dniu 18 czerwca przyniosła 421,50 zł, pokrywa to jednak zaledwie szóstą część wydatków. Wszystkim, którzy do tej pory złożyli ofiary do puszek kwestarskiej w biurze G. O. „Caritas” lub też w Stowarzyszeniach Pań Miłosierdzia wyrażamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

— **Mała suma a wielki wstyd.** Na pół roku bezwzględne więzienia skazał tut. sąd grodzki stróża nocnego Józefa Rutkowskiego z Nowejwsi (powiat grudziądzki), który w nocy na 30 kwietnia br. w Parkach wyłudził od rolnika Fryderyka Kauta podstępnie 5 złotych. Rutkowski wykombinował sobie, że przedstawiając się jako policjant służby śledczej, nie zostanie rozpoznany. Podając się też za policjanta, wyłudził od rolnika Kanta 5 zł tytułem odszkodowania za rzekome pogryzienie bliżej nieznanego osobnika przez psa Kanta. Na nieszczęście dla Rutkowskiego wszystko się wydało i teraz w więzieniu rozpamiętywać musi o znikomościach tego świata. Wyrok zasądający uprawomocnił się.

— **Krwawa bójka.** We wsi Szembruczek (w powiecie grudziądzkim) powstała w niedzielę około godz. 18 krwawa bójka pomiędzy 25-letnim Ignacym Zbrachem oraz niej. Bolesławem Makowskim i kompanem jego Andrzejem Nehringiem — wszyscy z Szembruczka. W czasie sprzeczki — chodziło o pójście do karczmy na wódkę — Makowski dobył noża, którym zadał Zbrachowi dwie rany w głowę i jedną w plecy, pod prawą łopatkę. Zbrach padł trupem na miejscu. Makowski i Nehring zostali przytrzymani do dyspozycji władz prokuratorskich w Grudziądzu.

KINO (n-5964)
KRYSTALPoczątek o godz. 5, 7, 9-tej.
W niedzielę o 3, 5, 7 i 9-tej.**Dziś w plątek PREMIERA**wielkiego filmu kolorowego produkcji
S. GOLDWYNA, twórcy „HURAGANU”
i „SLEPEGO ZAŁĘKA”. Film który
oświeca przepychem wystawy, porwa
treścią, oszałamia kolorami p. t.**Jej kochany chłopiec**W rolach głównych:
Vera ZORINA
Adolf MENJOU
Andrea LEEDSNajwiększą atrakcją filmu to taniec
ZORINY która ma w sobie tyle poezji
niewystawionej, że porwa widza, ka-
że mu zapomnieć że siedzi w kinie.

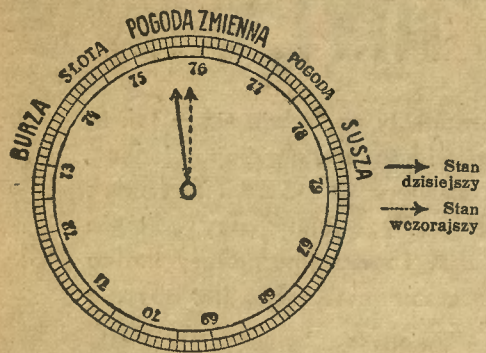
Najnowszy tygodnik P. A. T.'a

Kronika

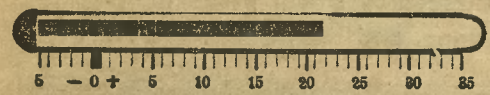
Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1939 r.

KALENDARZYKDziś: Emilii.
Jutro: Prz. Krwi Pana Jezusa.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 20.27.**Stan pogody.**

Słonecznie i ciepło.

Dziś znowu mamy pogodę słoneczną i
ciepłą o umiarkowanym zachmurzeniu.
Temperatura w ciągu dnia dojdzie do 28
stopni. Słabe wiatry z południowego-za-
chodu.

Termometr wskazywał dziś rano

**DYŻURY NOCNE APTEK**
od 30. VI. — 2. VII. br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej
otwarte codziennie od godz. 11—16, w nie-
dziele i święta od godz. 11—14.— **Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierac-
kiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14.
Stała wystawa darów: obrazy Leona Wy-
czółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczy
— **Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdań-
skiej 30, i piętro wypożycza książki od go-
dziny 11—13.30 i od 16—19.— **Redakcja udziela** porad prawnych
(bezpłatnych) codziennie w godzinach od
17—18. Zamiejscowym udzielamy porad
również na drodze listownej.— **Osobiste.** P. Bolesław Romański, b.
prezes Związku Młodzieży Kupieckiej w
Bydgoszczy, objął kierownictwo firmy eks-
pedycyjnej Hartwig S. A. w Gdyni. Pop-
przednio p. dyrektor Romański kierował
placówką gdyniską światowej sławy firmy
Schenker przez 10 z górą lat, a przedtem
zajmował stanowisko w firmie C. Hart-
wig w Bydgoszczy.— **Śluby.** W zacisznym kościółku na
przedmieściu w Sierniejkach pobłogosławił
dnia 26 czerwca br. ks. administrator Świa-
dek małżeństwo p. Eugeniusza Horstera
de Walassy, francuskiego inżyniera górni-
czego, z panną Stefanią Obarską, siostrą
artystki Oli Obarskiej, córką oby-
watela bydgoskiego p. Józefa Obarskiego i
jego niedawno zmarłej małżonki. Dzień
poprzednio odbył się w tym samym koście-
le ślub p. podprokuratora Masojady z pan-
ną Staszewską, córką znanego przemysłow-
ca. — Nowożeńcom „Szczęść Boże!”— **Wycieczka z Wągrowca** odwiedzi w
niedzielę Bydgoszcz. Goście, należący do
fajniejszego chóru kościelnego, przyjadą
do Bydgoszczy autobusami.— **Na FON.** Z okazji imienin właściciela
firmy Jan Szymański, fabryka wy-
robów papierowych, zamiast kwiatów zło-
żyli jego pracownicy 25 zł na FON.— **W domu weselnym państwa Fenfle-
rów**, ulica Ks. Skorupki 5 (restauracja
„Do Krewnego”) zebrano na FON 25 zł,
które złożono w redakcji „Dziennika Byd-
goskiego”.— **Badanie koni** używanych w przed-
siębiorstwach przewozowych t. zw. domo-
krążnych za III kwartał 1939 r. odbędzie
się w dniach 6 i 7 lipca 1939 r. i to dla I
komisariatu dnia 6 lipca, godz. 8; dla II
komisariatu 6 lipca, godz. 9; dla III komisa-
riatu 7 lipca, godz. 8; dla IV komisaria-
tu 7 lipca, godz. 9 na targowisku rzeźni
miejskiej. Wszystkie właściciele tych zwie-
rząt pociagowych winni zapoznać się w
książeczki kontrolne i doprowadzić konie
w czasie podanym.— **Choroby jelit.** Powagi lekarskie po-
świadczają, że naturalna woda gorzka
„Franciszka-Józefa” działa nawet przy
podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.— **Podziękowanie.** Wszystkim ofiaro-
dawcom, którzy złożyli dla biednej działy
szkoły im. Karola Marcinkowskiego dary
w gotówce lub towarze składa staropolskie
„Bóg zapłać” Opieka szkoły.**Wielki sukces policji śledczej w Bydgoszczy.****Zamordował córeczkę swego przyjaciela.****Ujęty zbrodniarz po mozolnych przesłuchach przyznał się do ohydnych czynu.**Wstrząsająca zbrodnia ujawniona w ub.
wtorek w lesie za lotniskiem a dokonana na
6-letniej dziewczynce Krystynie Schauer,
córcie stróża, zam. na Szwederowie przy ul.
Leszczyńskiego 87, została dzięki sumien-
nym i mozolnym dochodzeniom bydgoskiej
policji śledczej wyjaśniona i sprawca ohyd-
nego morderstwa siedzi już za kratami wię-
ziennymi. Bestialskiego czynu dopuścił się
przyjaciel ojca zamordowanej córeczki 51-
letni robotnik Marcin Pomorski, zam. w
Bydgoszczy, przy ul. Halickiej 12 (poprzed-
nio ul. Leszczyńskiego 91). Jest to człowiek
żonaty, lecz bezdzietny, od młodych lat za-
mieszkały w Bydgoszczy.**typ zawodowego bezrobotnego,**któremu nie chciało się pracować a stale
oglądającego się na pomoc z innej strony.
Z Schauerem zaprzyjaźniony był od dzie-
cięcych lat i wraz z żoną przebywał całymi
dniami w mieszkaniu Schauerów, którzy
aczkolwiek u nich się nie przelewało, z lito-ści gościli u siebie Pomorskich. I „dobry
przyjaciel” w zamian za okazywane serce
w okrutny sposób zamordował najmłodszą
z trzech córek Schauerów (druga liczy 9 lat,
a trzecia lat 18 i pracuje w fabryce „Lukul-
lus”). Zbrodniarz słabo mówi po polsku,
a przeważnie po niemiecku, niskiego jest
wzrostu i bardzo wąty. Złe spojrzenie pa-
trzy mu z oczu. Udało się nam zebrać z
różnych stron następujące jeszcze szczegó-
ły dotyczące tego okropnego i wprost nie-
prawdopodobnego morderstwa:**W nieszczęsnym dniu**w niedzielę, dnia 25 czerwca już o godz. 8
rano Pomorski z żoną przyszedł do domu
Schauerów. Podczas gdy Schauerowie,
którzy są Niemcami i ewangelikami udali
się przed południem do kościoła na nabo-
żeństwo. Pomorscy rozlokowali się w ich
mieszkaniu. Pomorski w ciągu przedpołud-nia dwukrotnie posłał 6-letnią Krystynkę
do restauracji po wódkę, raz po ćwierć litra,
a później po „bombkę”. Gdy później Schau-
erowie wrócili z kościoła zrobili dla wszyst-
kich śniadanie i kawę. Po spożyciu posił-
ku Pomorski oświadczył, że pójdzie do kio-
sku kupić czekoladę dla dzieci, przy czym
zabrał z sobą najmłodszą Krystynkę. Po-
szedł z dziewczynką i już nie powrócił; żo-
na Pomorskiego jednak nadal pozostawała
w mieszkaniu Schauerów i siedziała tam do
godz. 8 wieczorem. Zarówno ona, jak i
Schauerowie zaniepokoiłi się, że dziecko nie
powróciło, tak, że siostrzyczki zaginionej
szukały jej u znajomych i krewnych, lecz
daremnie.Gdy wieczorem żona Pomorskiego po-
wróciła do domu zdziwiona była, że zastała
już męża leżącego w łóżku. Na zapytanie,
gdzie pozostawił dziecko, Pomorski oświad-
czył, że Krystyna Schauerówna przyłączyła
się do grupy dziewcząt i udała się z nimi
do lasu po jagody. Następnego dnia Po-
morski wstał już o godz. 6 rano i poszedł
do miasta rzekomo — jak mówił — celem
poszukania nowego mieszkania. W godzi-
nę po jego wyjściu przyszła matka Krystyny
do mieszkania Pomorskich, lecz nie dowie-
działy się niczego o pobycie swej córecz-
ki, zgłosiła w policji, że dziecko zaginęło.
Dopiero we wtorek w południe — jak już
pisaliśmy — osoby, zbierające jagody w le-
sie znalazły w zagajniku zwłoki dziewczyn-
ki z zmasakrowaną główką. Główka była
zupełnie czarna, zalana krwią, miała
szereg ran, a jedno oczko było na pół
otwarte.**Po nitce do kłębka.**Policja od razu miała podejrzenie na Po-
morskiego i aresztowała go. Wypierał się
on jednak wszelkiej winy. Poza nim prze-
słuchano jeszcze różne inne osoby, aż w
końcu mozolne dochodzenia policji dały
pomyślny wynik. Właściciel domu przy
ul. Halickiej 14 p. Andryjańczyk, który li-
tując się nad bezrobotnym Pomorskim od-
stał mu na strychu pokój z kuchnią, zau-
ważył w niedzielę o godz. 7.30 wieczorem
na podwórzu powracającego z miasta Po-
morskiego i zachowanie się jego wydawało
mu się podejrzane. Pomorski miał głowę
schyloną i ręce złożone do tyłu. Prawdopo-
dobnie były one pokrwawione i dlatego sta-
rał się je ukryć.Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu
Pomorskiego i znaleziono w szafie spodnie
z śladami krwi. Przesłuchano także żonę
Pomorskiego na różne okoliczności, przez co
okazało się, że Pomorski bezczelnie kłamał.
Po przedstawieniu mu licznych sprzeczno-
ści w jego zeznaniach, w końcu po kilku-
nastogodzinym przesłuchaniu w nocy z
środy na czwartek przyznał się wreszcie
do dokonania strasznej zbrodni. Dlaczego
zabił niewinne dziecko nie potrafił wyja-
śnić.Jak twierdzi, nasamprzód kilka razy
silnie pięścią uderzył dziecko w główkę,
a następnie kopnął w główkę butem. Gdy
odchodził, dziecko po tych ciosach jeszcze
się ruszało...Przeprowadzone oględziny zwłok zamor-
dowanej dziewczynki nie wykazały, ażeby
dziecko zostało zdeformowane, nie ulega jed-
nak wątpliwości, że Pomorski zwałił Kry-
stynkę do lasu a bawiąc się z nią później,
w obawie, że dziecko mogłoby to zdradzić,
postanowił zgładzić dziewczynkę.Przy konfrontacji ojciec zamordowanego
dziecka zwrócił się ze łzami w oczach do Po-
morskiego: „Marcinie, jak mogłeś mi to
uczynić?” — morderca mu odpowiedział:
„Sam nie wiem jak to się stało!”. Skruchy
przy tym jednak nie okazał.Wersje krążące w mieście, jakoby mor-
derca był sublokator Schauerów, nie zga-
dzają się. Przed dwoma tygodniami zmar-
ła teściowa Pomorskiego i Schauer zgodził
się na to, ażeby część mebli, jakie zmarła
pozostawiła Pomorskiemu, umieścić na ra-
zie w mieszkaniu Schauerów.Dziś rano morderca przebywający w
więzieniu bydgoskim, przesłuchany będzie
przez sędziego śledczego. Policji śledczej
za szybkie wyjaśnienie morderstwa należy
się pełne uznanie.— **Prywatna szkoła powszechna III stop-
nia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z u-
prawnień publicznymi) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2,
tel. 2041. Zawiadania się rodziców, że kan-
celaria szkoły do dnia 1 lipca br. czynna
jest codziennie od godz. 10 do 14. Zakoń-
czeniem szkoły jest należyte przygotowanie
dziewcząt i chłopców do I kl. gimnazjów
ogólnokształcących i zawodowych. (n5621)**Bydgoszcz gościć będzie elitę polskich jeźdźców.**W dniach 28 do 30 lipca odbędzie się w
Bydgoszczy największa impreza jeździecka
Armii. Przez 3 dni najlepsi polscy kawale-
rzyści walczą będą o najbardziej zaszczyt-
ny tytuł mistrza armii. Mistrzostwa stano-
wią bardzo ciężką próbę dla jeźdźcy i ko-
nia i składają się w pierwszym dniu z pró-by ujeżdżenia na czworoboku, w drugim
dniu z próby wytrzymałości i władania
bronią białą i palną oraz w trzecim dniu
z próby w skokach przez przeszkodę.Przygotowania do wspaniałej tej impre-
zy jeździeckiej w pełnym tonie. Bliższe da-
ne podamy niebawem.**Stwórzmy „Ochotniczy Legion
Oswobodzenia Gdańska”.**Otrzymaliśmy następujące uwagi,
które ze względu na samo zagadnienie
chętnie publikujemy. — Red.Pamiętamy z jakim szalonym entuzjaz-
mem tworzył się samorządnie w zeszłym
roku „Ochotniczy Korpus Zaolziański”.
Czyżby nie można obecnie powtórzyć do-
świadczenia zesłorocznego i stworzyć rów-
nie silnego „Ochotniczego Korpusu Oswo-
bolenia Gdańska z uścisku Hakaty”?Wiemy, że władze polskie mają prawo
wkroczyć do Gdańska, dopiero na wezwa-
nie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów,
rezydującego w Gdańsku. Ale wiemy rów-
nież, że wezwanie takie byłoby uważane
przez hitlerowców za wystarczający powód
do rozpoczęcia kroków wojennych.Ponieważ więc Rząd Rzeczypospolitej
związany jest traktatami i umowami, któ-re zwykł był zawsze dotrzymywać, więc
powinno całe społeczeństwo wyetapic sa-
morządnie, ochotniczo. Niech krnąbrny ka-
wał gdański wie, że nie tylko świetnie wy-
ekwipowana armia polska jest gotowa do
boju, ale również i armia „cywilów”.Może stworzenie „Ochotniczego Legionu
Gdańskiego” otrzeźwiłoby hitlerowców
gdańskich, i może w końcu Senat Wolnego
Miasta znalazłby odpowiednie środki, żeby
ukrócić nikczemną i nie przebiegającą w
środkach propagandę antypolską?Mam nadzieję, że mój apel nie prze-
brzmi bez echa, i że Dziennik Bydgoski o-
tworzy swe gościnne łamy dla chętnych
zgłoszenia się do „Ochotniczego Legionu
Gdańskiego”.

Mieczysław Dunin Borkowski.

Pokłosie święteczne.*Byłem, proszę państwa, wczoraj w
piekle. Nie, proszę się nie obawiać, nie
wywołuję mocy nieczystych. Ani też nie
mówię nawet o kraju sąsiadującym z nami
z zachodniej strony, który sobie bar-
dzo pracowicie i zapobiegliwie na miano
piekła na ziemi zasłużył.**Byłem po prostu w Piekło, które leży
nad Brdą, o parę kilometrów od Tucholi,
a jest jednym z najpiękniejszych zakąt-
ków ziemi pomorskiej. Znają je kaja-
kowcy, którzy bardzo sobie chwalą emo-
cje przeżywane na wirach Brdy, ale isto-
ty normalnie ziemne nie wiele mają po-
jęcia o pięknie, ukrytym w Borach Tu-
cholskich. To Piekło jest naprawdę ład-
ne i dlatego boję się, żeby dzięki rozumo-
waniu przez podobieństwo nazw ktoś nie
nabrał błędnego a entuzjastycznego po-
jęcia o innym, bardziej groźnym, piekle...**Do Piekła trafiają rzadko i to tylko
co najbardziej przedsiębiorczy bydgosz-
czanie. Większymi już względami cie-
szą się inna puszczanińska (niech nikt so-
bie nie złego nie myśli!) miejscowość —
Tleń, który leży nad konkurencyjną rzek-
ką Wdą. Wczoraj Tleń wypełniła esen-
cja Bydgoszczy — B. T. W.**Jeszcze większym uznaniem bydgosz-
czanie cieszyli się podmiejskie rezerwoary
zieleni, słońca i czasami nawet wody.
Wszędzie było pełno, co nie przeszkadza-**ło jednak temu, że i w mieście był ruch.
Ta Bydgoszcz, to duże miasto: wystarczy,
żeby zapełnić jej mieszkańcami pół Po-
morza, a gdy się człowiek chce schować
przed znajomym i pójdzie na przykład
w Czarnohorę, to i na Howerli uśmiech-
niętą przekornie twarz bydgoszczanina
zobaczy.**Co się w mieście działo?**A no, przede wszystkim „gody mo-
rza”. Nie było z nimi nadmiernej para-
dy, jako że i tak wszyscy wiedzą, że się
od Bałtyku odepchnąć nie damy, było
za to dużo radości. Udały się zabawy
ludowe i w Brdujściu i na placu Ko-
chanowskiego i na placu Wolności. Do-
bry pomysł miał prezes Ligi Morskiej
Janicki, że nauczył bydgoszczan
tańczyć na ulicy. Znłaszczą, gdy się
ciemno zrobiło, Paryż mógł się schować
wobec naszej bydgoskiej ochoty do tańca.**Był też mecz piłkarski Śląsk—Pomo-
rze. Kto nie był na Stadionie, ten słyszał
wrzaski entuzjastów sportu na Gdań-
skiej.**Wieczorem śpiewał Kiepara. Wszyst-
kie głośniki radiowe stały na wszelki wy-
padek w oknach i popisowały się swoją
mocą.**Ach, jak przyjemnie!...*

(hak)

Stan wody w Wiśle z dnia 28. VI 1939 r.
 Kraków — 2.16, (2.71), Zawichost + 1.52, (1.57)
 Warszawa + 1.24, (1.34), Płock + 0.90, (0.99)
 Toruń + 1.07, (0.97), Fordon + 1.09, (0.97)
 Chełmno + 0.88, (0.88), Grudziądz + 0.97, (0.92)
 Korzeniówo + 1.06, (1.05), Piekło + 0.17, (0.17)
 Tczew + 0.24, (0.10), Einlage + 2.28, (2.24)
 Schievenhorst + 2.52, (2.46).
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 28. VI. 1939 r.

Zboża
 Pszenica 29.00—29.50 Zyto 16.75—17.00. Jęczmień browarowy 00.00—00.00. Jęczmień 673—678 g/l 19.75—20.00. Jęczmień 644—650 g/l 19.25—19.0. Owies 18.00—18.50.

Przetwory młynarskie.
 Mąka pszenna wyciągowa 0—30% w. w. 51.50—52.50, mąka pszenna gat. 0—35% w. w. 50.50—51.50, mąka pszenna gatunek I 0—50% w. w. 46.50—49.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w. w. 46.00—47.00, mąka pszenna gatunek II 35—65% w. w. 41.50—42.50, mąka pszenna gat. II 50—60% w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek I 50—65% w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek II 50—65% w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. III 65—70% w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. 0—55% w. w. 00.00—00.00, mąka pszena srurowa eksportowa (2.5% pop.) 00.00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% w. w. 00.00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55% w. w. 27.00—27.50, mąka żytnia razowa 0—95% 22.50—23.00, mąka żytnia srurowa eksport (2.5% pop.) 00.00—00.00, mąka żytnia 70% ek-sport (dla W. M. Gdańsk) 26.00—26.50, Otręby pszenne młakie stand. 12.00—12.50, Otręby pszen. średnie 11.25—11.75, Otręby pszenne grube 12.50—13.00, Otręby żytnie z przemiału stand. 12.25—12.75, Otręby jęcz. 12.25—12.75, Kasza jęczm. kral. w. w. 38.00—34.00, kasza jęczmienna, perłak w. w. 34.00—35.00, kasza jęczmienna perłowa w. w. 44.50—45.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.
 Groch polny 29.00—31.00 Groch Wiktoria 38.00—42.00 Groch zielony (Folgar) 29.00—31.00, Wyka jara 28.00—24.00 Peluszkia 24.00—25.00 Łubin złoty 12.50—13.00 Łubin niebieski 11.25—11.75, Seradela 00.00—00.00, Rzepak jary b. w. 00.00, 00.00, Rzepak ozimy bez worka 00.00—00.00, Rzepak ozimy bez worka 00.00—00.00, Słonecznik 00.00—00.00, Mak niebieski 00.00—00.00, Gorczyca 53.00—57.00, Koniczyzna ozerw. bez kan. o czyst. 97% 000.00—000.00, Koniczyzna surowa bez ogr. kanłanki 00.00—00.00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000.00, Koniczyzna biała surowa 000.00—000.00, Koniczyzna szwedzka 000.00—000.00, Koniczyzna żółta oduszczone 00.00—00.00, Przetłot 00.00—000.00, Ralgras angielski 000.00—000.00, Tymotka czyszczona 00.00—00.00.

Artykuły pastewne i in.
 Makuch liny 26.00—26.50, makuch rzepekowy 18.75—14.25, makuch stonczonkowy 40/42% 00.00—00.00, sruł soja 00.00—00.00, ziemiak pom. 0.00—0.00, ziemiak nadnośki 00.00—00.00, ziemiak fabryczny kg. % 00.00—00.00, ziemiak jadalny 0.00—0.00, płatki ziemniaczane 00.00—00.00, wyłki buraczane suszone 0.00—0.00, słoma żytnia luzem 2.50—3.00, słoma żytnia prasowana 3.00—3.50, siano nadnośki luzem 7.00—7.50, siano nadnośki prasowane 7.50—8.25.

**Urzędowe sprawozdanie targowe
 Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 27. VI. 1939 roku.

Spędzono: wołów 00, buhajów 00, krów 00, jałowic 00, bydła 476, świń 2251, cieląt 871, owiec 218. Razem 3816 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Planowano za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Wojły:
 Pełnomięsiste wytuczone nie-oprzęgane 66—72
 Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 56—60
 Mięsiste tuczone starsze 46—50
 Miernie odżywione 40—44

Buchaje:
 Wytuczony pełnomięsiste 64—70
 Tuczony mięsiste 54—60
 Nietuczony, dobrze odżywo-
 ne starsze 46—50
 Miernie odżywione 40—44

Krowy:
 Wytuczony pełnomięsiste 66—72
 Tuczony mięsiste 52—60
 Nietuczony, dobrze odżywione 42—44
 Miernie odżywione 24—32

Jałowice:
 Wytuczony pełnomięsiste 66—72
 Tuczony mięsiste 56—60
 Nietuczony, dobrze odżywione 46—50
 Miernie odżywione 40—44

Młodzię:
 Dobrze odżywione 40—44
 Miernie odżywione 36—40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczona 68—76
 Tuczona cielęta 56—66
 Dobrze odżywione 48—54
 Miernie odżywione 40—44

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy 62—68
 Tuczony starsze skopy i macioriki 50—60
 Dobrze odżywiane 40—46

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi 108—110
 b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 104—106
 c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 100—106
 d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 90—92
 e) maciory i późne kastraty 90—100
 f) świnie słoninowe —

Przebieg targu: normalny.

— **Chleb dla Polaków.** Potrzebni dwaj monterzy — jeden na prace budowlane, drugi na praż. — Potrzebny rutynowany kierownik młeczarski, obeznany z przyjmowaniem mleka, ekspedycja i magazynowaniem. Również potrzebna kierowniczka (ewentl. kierownik) do składu kolonialno-spożywczego. Wymagana kaucja od 300—500 zł. Informacji udziela centrala Związku Polskiego Poznań, Skarbowa 5, tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, przesłając referencje i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji, stwierdzające narodowość, fachowość i moralność.

**10000 bydgoszczan ślubowało
 na Starym Rynku.**

Imponują y przebieg potężnej manifestacji w „Dniu Morza”

W ramach obchodu „Dni Morza” niezwykle imponujący przebieg miała w ub. środę wieczorem wielka manifestacja społeczeństwa bydgoskiego na Starym Rynku. Patriotyczna manifestacja przywiązania szczególnie w obecnym okresie społeczeństwa do Bałtyku zgromadziła z górą 10000 osób. Wielotysięczne tłumy zapełniły niemal cały rynek. Z różnych stron miasta przybyły około godz. 8 na czele kilku orkiestr organizacje społeczne ze sztandarami, przy czym najliczniej stawił się kolejarze, inwalidzi wojenni, powstańcy i inne organizacje kombatanckie. Specjalną uwagę zwracały wozy propagandowe „Lloyd Bydgoskiego” z żywą torpedą pomysłu i wykonania p. Chmielewskiego i samochod Kaba Polskiego z wielką mapą Polski i napisem „Gdynia — Gdańsk to droga na szeroki świat”. Poza tym było dużo transparentów z napisami: „Gdańsk — to polski „Lebensraum”, „Duch sokoli nigdy nie zawodzi!”, „Przec z łapami od polskiego Gdańska”. Z przedstawicieli władz byli pp. wicestar. Nowakowski, inż. Mikeska, przew. komitetu dyr Maryński, architekt Grodzki i inni.

wygłosił p. red. Fiedler, wykazując na przykładach w historii, że upadek państwa polskiego nastąpił wówczas, gdy Polska zezwoliła się odepchnąć od Bałtyku. Dlatego bronieć będziemy rękoma i zębami polskiego prawa do polskiego morza. Patriotyczne przemówienie przerywano gorącymi, długotrwałymi oklaskami.

Gdy umilkły oklaski po przemówieniu red. Fiedlera, padło przez głośniki hasło: „Do przysięgi!” Tysięczne tłumy na rynku i karne szeregi organizacyj stanęły na baczność. Rota przysięgi, nadesłana bydgoskiemu komitetowi Dni Morza z centrali LMK z Warszawy brzmiała:

„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da! Przysięgamy odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec! Nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać! Dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać! Braci naszych za kordonem, nierozzerwalną część narodu polskiego wspomagać i bronić! Tak nam dopomóż Bóg”. Orkiestry po złożeniu przysięgi odegrały hymn narodowy. Następnie zebrane tłumy odśpiewały „Rotę”.

**Ziemia pomorska i brzeg nadmorski
 są wartościami bez ceny!**

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj, o godz. 12 Pan Prezydent RP. wygłosił z Zamku Królewskiego następujące przemówienie:

W tradycyjnych dorocznych „Dniach Morza” skupiają się myśli i uczucia całej Polski na brzegu morskim — na odcinku naszej granicy najkrótszym — a jakże doniosłym, gdy przechodzi przez to przesto trzy czwarte naszej zagranicznej wymiany. Dlatego to porty gdańskie i gdańskie mają tak wyjątkowo wielkie znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego, dlatego Gdynia otoczona jest miłością i troską całego narodu, dlatego wolne miasto Gdańsk, tak jak przez wieki, związane jest z nami licznymi więzami. Obydwa te porty są otwartymi bramami wyścigu na świat dla obywateli Rzeczypospolitej i owoców ich pracy — stanowić również wolne, bezpośrednie dostępy do Polski dla bander wszystkich narodów — dla statków wszystkich państw morskich, które zwożą do nas swoje surowce i wyroby.

Gdy dzisiaj, w dniu świętych apostołów Piotra i Pawła, patronów rybaków, myślimy naszą bieżącą wzdłuż Wisły, królowej polskich rzek, do Gdańska i Gdyni, do portów i wsi rybackich, do tych, którzy pracują na wybrzeżu i morzu i do tych, którzy pełnią nad nim zaszczytną straż a więc naszej Marynarki Wojennej — to jest to tylko odświeżony, radosny wyraz stałej, codziennej, nierozzerwalnej łączności wszystkich Polaków z ziemią Pomorską.

Bo choć każdy zagon ziemi polskiej jednak nam jest drogi i bliski, jednak składa się na wielką całość naszej ojczyzny, ale ziemia Pomorska i brzeg nadmorski — fundament naszej niezależności gospodarczej i politycznej — są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego.

Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wszystkich Polaków a im większe napotykamy przeciwności — im bardziej nieprzyjazne są okoliczności

zewewnętrzne, tym niezłomniej ujawnia się nasza wola i gotowość ponoszenia największych ofiar, po to, by powrót Państwa Polskiego nad morze wykorzystywać i utrwalać po wsze czasy.

Powróciliśmy nad Bałtyk jako państwo, bo ostaliśmy się nad nim nieprzerwanie jako naród, stąd w dniach radosnych, poświęconych morzu, myśl nasza biegnie i ku przeszłości, składając hołd pamięci tych pokoleń, które okres niewoli nieugięcie nad Bałtykiem przetrwały. Powracając nad morze Państwo nasze niosło pokój i dobrodziejstwa twórczej pracy, którą ożyło całe polskie wybrzeże. Dzisiejsze pokolenie nie zmarnowało lat, które są już poza nami, odrobiło i w tej dziedzinie wiele zaślęgi i zaniedbań, wykrało niejedną bitwę w wyścigu pracy, nakazanym nam przez Józefa Piłsudskiego. Tej pracy pokojowej chcemy i nadal poświęcać się dla dobra Rzeczypospolitej, na pożytek własny i innych narodów, z którymi pragniemy coraz to szerzej rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne.

Zyjemy jednak w czasach, gdy świat powrócił do wyścigu zbrojeń, gdy zwłaszcza nad morzami zarysowują się niebezpieczeństwa konfliktów. Pragnieniem naszym jest utrzymanie i utrwalenie pokoju nad Bałtykiem, ale spada stad na nas obowiązek powiększenia polskiej siły zbrojnej na morzu. „Dni Morza” są dniami poświęconymi polskiej Marynarce Wojennej. Powstanie zbiorka na Fundusz Obrony Morskiej, organizowana przez Ligę Morską i Kolonialną, która przyniosła już realne wyniki w postaci okrętu podwodnego „Orzeł” jest zarazem najlepszym sposobem popularyzacji naszych potrzeb w dziedzinie obrony morskiej — i najełzszym wyrazem uczuć społeczeństwa dla naszej Marynarki Wojennej.

Silni na lądzie i w powietrzu, pragniemy stać się silnymi i na morzu — by zapewnić nieprzerwany rozwój naszej pracy morskiej, by w pełni móc rozwinąć morskie powołanie narodu polskiego”.

Kronika żałobna.

Śp. Walerian Bembnista.

Jak już donosiliśmy, ofiarą katastrofy samochodowej padł w dniu 26 bm. w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych, śp. Walerian Bembnista, wójt gminy Łabiszyn-Wieś. Śp. Walerian Bembnista liczył 33 lata. Po odbyciu służby wojskowej w charakterze plutonowego-lotnika był przez dłuższy czas pracownikiem Wydziału Powiatowego w Szubinie, następnie sekretarzem gminnym, a od 1 sierpnia 1936 r. wójt gminy wiejskiej Łabiszyn. Zmarły dał się poznać nie tylko jako dzielny pracownik samorządowy, ale również jako ruchliwy działacz społeczny. Śmierć spotkała go w chwili gdy był zajęty realizacją budowy drogi Jezewo — Łabiszyn. Zgon śp. Bembnisty wywołał w społeczeństwie miejscowym szczyry żal. Pogrzeb odbył się w czwartek 29 bm. gromadząc wielkie tłumy społeczeństwa, przedstawicieli władz i bliskich zmarłego. Requiescat in pace!

— **Wycieczka parostatkiem.** 4 Koło Kobiece LOPP zaprasza serdecznie na wycieczkę parostatkiem do Brdyjścia w niedzielę 2 lipca. Odjazd o godz. 12-tej. Bilety w cenie 1 zł (w obydwie strony) nabyć należy u p. Wykrzykowskiej ul. Kordeckiego 12. Bufet, liczne niespodzianki. Czysty dochód na zakup samolotu Bydgoszcz. (n5957)

Jak usunąć wągrzy?

Cerę tzw. brudną charakteryzują drobne, usiane punkciki nazywane wągrymi. Jest to nadmiar wydzielonego tłuszczu przez gruczoły łojowe, który pozostaje w porach. Usuwamy go stosując Mydło Marmurowe.

Na zwilżoną rękę bierzemy odrobinę Mydła Marmurowego i lekko masując, oczyszczamy głęboko skórę. Po splukaniu najpierw wodą znośnie gorącą następnie zimną, spryskujemy płynem tonicznym LOTION HAMAMELIS i wcieramy odrobinę COLD CREAM'u HAMAMELIS. Na dzień zapudrować Pudrem Higienicznym. (n4299)

Wszystkie wyroby Lab. Chem. Farm. **M. MALINOWSKIEGO**, Warszawa, Chmielna 4.

Uwaga! Wycieczkali!

Związek Niższych Funkcjonariuszy Państwowych koło Bydgoszcz zawiadania całe społeczeństwo m. Bydgoszczy i okolicy, że w dniu 2 lipca br. urzędu wycieczkę kolejką powiatową do Smukwały Dolnej, połączone z zabawą letnią. Na czas zabawy przygotowano są różne urzmaicenia dla dorosłych i dzieci oraz strzelanie o nagrody. Na miejscu przygrywano będzie doborowy zespół orkiestrowy. Bufet własny na miejscu dobrze zaopatrzonej w przekąski i napoje. Odjazd wycieczki 2 lipca o godz. 9 z dworca kolejki pow., odjazd ze Smukwały Dolnej o godz. 20.20. Ze względu że część osiągniętego dochodu przeznaczamy na FON, uprzejmie prosimy o laskawe poparcie. (n5932)

Zarząd.

— **Wycieczka Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych do Inowrocławia.** W niedzielę 2 lipca br. Pom. Zw. Prac. Handl. urzędu wycieczkę oświatowo-naukową do Inowrocławia, gdzie zwiedza się różne zakłady jak żupy solne itp. Cena w obie strony 2,50 zł. Odjazd z Placu Teatralnego o godz. 7. Zgłoszenia i informacje udziela p. Kaczmarek fa Kapczyński, Długa 36 i p. Kwiatkowski, fa Molenda, Gdańska 11.

— **Wycieczkę parostatkiem do Brdyjścia** urzędu w niedzielę dnia 2 lipca Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy Farze. Dojazd każdym parostatkiem. Na miejscu znany bufet, loteria fantowa itd Dochód z imprezy przeznaczony na rzecz najbiedniejszych rodzin parafii farnej. (n5958)

— **Mały pożar w mieszkaniu.** W ubiegłą środę około godz. 13.10 powstał pożar w mieszkaniu portiera domu przy ulicy Król. Jadwigi 21. Leżące przed piecem wióry zapaliły się, lecz wobec natychmiastowej akcji straży pożarnej ogień nie zdołał się rozszerzyć i niebawem został ugaszony.

Premiery kinowe.

„SZALONY CHŁOPAK” (kino „Marysienka”)

Są sławy, które z każdym filmem zyskują na wartości. Do rzędu tych aktorów zaliczyć trzeba przede wszystkim bardzo utalentowanego aktora Tyrone Power. Jego sposób odtwarzania poszczególnych ról zjednał sobie szybko publiczność kinową. W tym filmie stworzył postać młodego skrzyppka, którego przypadek łączy z żądną sławy śpiewaczką (Alice Faye). Miłość tych dwojga jest tak silna, że zawierucha wojenna i odmienne drogi życiowe niezdolne są ich rozłączyć. Dobrym i gotowym do wszelkich poświęceń przyjacielem jest Don Ameche. Bardzo dobra jest muzyka, która przewija się przez cały film, na uwagę zasługuje wymarsz batalionu amerykańskiego. Całość wyreżyserował z rozmachem Henry King. W nadprogramie najnowsza kronika i reportaż Pata.

„WESOŁO ŻYJEMY” (kino „Lido”).

Najlepsze komedie filmowe opiera produkcja hollywoodzka na satyrze wziętej z życia milionerów amerykańskich. Taka rodzinka, składająca się z matki, zwariowanej nieco filantropki, córek źle ułożonych i synka nieroba jest świetnym tematem i wdziecznym polem do popisu zdolnego scenarzysty. Toteż śmiać się można z życia w takim domu od pierwszej do ostatniej sceny. Z wykopawców na czoło wysuwa się kapitalna mama: Bille Burke oraz Bonita Granville. Constance Bennett i Brian Aherne tworzą dobrą parę. Całość zawierająca dużo ironii, wesoła, żywa i ciekawa. W nadprogramie reportaż o morzu.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 30 czerwca

godz. 20. T. S. „Dzwon”. Lekcja śpiewu dziś. Z powodu występu w sobotę obecność wszystkich konieczna.

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, Szczecińska 1. Komplet konieczny.

Niedziela, dnia 2 lipca

godz. 7. **KS KPW sekcja kolarska.** Wycieczka do Ostromecka. Zbiórka przy ognisku kolejowym, ul. Zyg. Augusta 20.
 godz. 16. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie plenarne w kaplicy zakładu św. Floriana. Liczny udział konieczny.

JOE LOUIS ZNOKAUTOWAŁ GALENTA.



Nowy Jork. W Madison Square Garden odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag, pomiędzy murzynem roe Louisem i Tony Galento. Zwyciężył Louis przez techniczny k. o. w czwartej rundzie Galento w chwili przerwania walki silnie krwawił. Na zdjęciu Galento.

SOKOLI W GRUZIĄDZU ZDOBYLI NA WŁASNOŚĆ NAGRODĘ PRZECHODNIĄ L. M. K.

Grudziądz. W ramach obchodu „Dnia Morza” odbył się tu tradycyjny wpływ pływacki o nagrodę przechodnią L. M. i K. na trasie wiślanej Strzemięcina — przystań „Sokoła”.

Drużynowo zwyciężył po raz trzeci „Sokół” z 15 punktami przed drugą drużyną „Sokoła”. Indywidualnie zajął pierwsze miejsce Lewandowski (Sokół) w czasie 22:37 min. przed Kattlewskim (Sokół) i Falkowskim (Sokół).

Wręczenia nagrody dokonał delegat zarządu L. M. i K. kpt. Sterz.

MATCZAK PIERWSZY W GDYNI.

Gdynia. W środę odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego do morza polskiego na trasie Starogard — Gdynia, długości 121 km. Ze Starogardu wyruszyło 45 kolarzy. Zaraz po starcie wyczołgał się łodzianin Maciołek z powodu defektu siodełka. Reszta zawodników dojechała do mety.

Ostatecznie pierwszy na metę do Gdyni wpadł Matczak w czasie 3 g. 50:20, przed Bańskim 3 g. 52:26, Wiśniewskim 3 g. 52:26, Bienkiem 3 g. 52:26 i Rzeźnickim. Na szóstym miejscu przyjechało razem 10 zawodników, przy czym komisja sędziowska nie zdołała ustalić kolejności.

ZAKOŃCZENIE ETAPU „WYŚCIGU DO MORZA” — DZIS W BYDGOSZCZY.

Dziś w piątek między godz. 17 a 18 przebędą do Bydgoszczy uczestnicy tegorocznego „Wyścigu do Morza”, w którym biorą udział wszyscy najlepsi kolarze Polski. Trasa przez miasto prowadzić będzie ulicami: Grunwaldzką, Wrocławską, Poznańską, Nowy Rynek, Welniany Rynek, Bernardynska, Jagiellońska, Wesolą na stadion, gdzie będzie meta najdłuższego etapu Gdynia — Bydgoszcz.

O godz. 17 odbędą się na stadionie 3 ciekawe biegi i to na dystansie 15 okrążeń toru z finiszami, bieg australijski oraz bieg na 5 okrążeń dla pań. Po przyjeździe zawodników wyścigu do Morza odbędzie się uroczyste wręczenie nagród.

W sobotę o godz. 8.45 nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym bezpośredni start do następnego etapu Bydgoszcz — Kutno.

KOLARZE POLSCY NAD POLSKIM MORZEM.

Gdynia. W czwartek w godzinach popołudniowych odbyła się w Gdyni uroczystość pobrania wody w basenie Prezydenta przez kolarzy, uczestników wyścigu do morza polskiego. Uroczystość miała bardzo podniosły charakter. Kolarze ustawili się szeregiem nad brzegiem morza w otoczeniu tłumów publiczności. Do kolarzy przemówił prezes obwodu Ligi M. i K., Andrzej Wachowiak. Następnie prezes Ligi M. i K. wręczył Matczakowi, który był pierwszy na mecie w Gdyni, statuetkę wyobrażającą marynarza. Z kolei przemówił do kolarzy sędzia wyścigu, inż. Pfeiffer, podkreślając niezwykle okoliczności, w jakich odbywał się w tym roku wyścig do Gdyni. Kolarze złożyli następnie ślubowanie obrony polskiego morza. Dziś, w piątek odbędzie się IV etap wyścigu Gdynia — Bydgoszcz.

BLISKO REKORDU ŚWIATA.

Warszawa. W środę odbyła się na stadionie WP wielka rewia asów sportu, z której dochód przeznaczony był w całości na FON. Rewia ta, oglądana po raz pierwszy w Polsce, zorganizowana została przez oddział warszawski Zw. Dzień Sportowych.

Jednym z nielicznych „poważnych” punktów programu był bieg sztafetowy 4x1500 m. w którym Staniszewski, Soldan, Noji i Kusociński zaatakowali rekord świata w tej konkurencji. Próba nie powiodła się. Sztafeta uzyskała niezły czas 16:02,6, jednak rekord wynosi 15:56,6. Czasy poszczególnych zawodników były następujące: Staniszewski 4:01, Soldan 4:01, Noji 4:02,16, Kusociński 3:59,16.

SPORT

Sensacyjny przebieg meczu o Puchar Polski w Bydgoszczy.

Pomorze prowadzi ze Śląskiem 3:0, by przegrać w końcu 3:4.

W czwartek odbył się w Bydgoszczy na stadionie miejskim mecz piłki nożnej o Puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Pomorza, zakończony zwycięstwem Śląska 4:3 (2:3).

Składy drużyn: Śląsk: Zdeblock; Giemza i Bryła; Mikunda, Piec II i Dytko; Piec I, God, Cebula, Wilimowski i Singewald.

Pomorze: Wyczynski; Gorynia i Kuhalczak; Zaremba, Jeziorski i Schöneberg; Kowalski, Kamiński, Dziwisz, Kosobucki i Preja.

Sędzia główny meczu p. Walczak z Warszawy, sędziowie liniowi pp. Konteczka i Kończal.

Sprzyjająca pogoda zgromadziła na stadionie ok. 4.000 widzów z reprezentantami władz miejscowych na czele.

Po rozpoczęciu meczu Pomorze z miejsca rusza do ataku i nadaje grze niebywale tempo. Ślacy są zaskoczeni i ograniczają się do sporadycznych wypadów. W 8 min. róg na korzyść Pomorza egzekwuje doskonale Preja — Kosobucki dobija piłkę głową do siatki. Jest 1:0 na korzyść Pomorza. Śląsk zrywa się do ataku, lecz Pomorze gra z niesłychaną brawurą. Dziwisz przedziera się przez obronę Śląska, strzela do słupka — Preja dobija. 2:0 — przy akompaniamencie entuzjazmu publiczności. Gra przenosi się pod bramkę Pomorza. Piękny strzał broni brawurowo Wyczynski.

Nowy atak Pomorza w 18 min. Daleki plasowany strzał Kosobuckiego i jest 3:0. Zanosi się na sensacyjny zwycięstwo Pomorza. Niestety, tempo słabnie. W 20 min. znowu róg na korzyść Pomorza i niemal 4:0. Był to jednak już koniec wyczynów ataku Pomorza. Następuje teraz okres przewagi Śląska, trwający aż do przerwy. W tym okresie padają w zamieszaniu podbramkowym dwa gole na rzecz Śląska, uzyskane przez Wilimowskiego i Goda.

Po przerwie aż do 30 min. jest okres zmiennych sytuacji. Więcej strzelają Ślacy, ale dalekie strzały przynoszą, idą na aut. Dobrze też spisuje się Wyczynski, który jednak w 30 min. wybiega nieco za daleko z bramki i Cebula „wjeżdża” z piłką do siatki. Przy stanie 3:3 publiczność dopinguje Pomorze, lecz Ślacy grają teraz zaciekle i po 2 min. zdobywa przez Cebulę zwycięską bramkę. Do końca mecz toczy się teraz w wolniejszym tempie. Pomorze ma jeszcze okazję wyrównania, lecz Kamiński z bliska przestreliwuje.

OPINIE O MECZU.

Mecz Śląsk — Pomorze był obserwowany przez kpt. sport. PZPN p. Kałużę, który po meczu oświadczył nam:

— Jestem zadowolony, że tu przyjechałem. Boisko jest fatalne, ale mecz był bardzo interesujący. Pomorze zrobiło kolosalny postęp. Najwięcej podobał mi się Jeziorski. Zaremba i Dziwisz, którzy prawdopodobnie zaliczeni zostaną do tzw. III kadry olimpijskiej.

Z drużyny Śląska najgorzej wypadła strona ataku Piec I — God. Dobra była po-



Zwycięska drużyna Śląska, która pokonała Pomorze 4:3. Pierwszy od lewej Wilimowski.

moc, zwłaszcza Piec II. W obronie doskonały Giemza.

Prezes Pom. OZPN p. Kochański jest z drużyny Pomorza zadowolony. Chłopacy grali dobrze, zrobili, co mogli. Nieco źle rozłożyli siły, nadając z początku zbyt gwałtowne tempo.

Kpt. sport. Pom OZPN p. Świątkowski: Liczyłem się z większą porażką. Z drużyny jestem zadowolony. Na specjalne wyróżnienie zasługują Jeziorski i Zaremba. Najślabszym był Schöneberg.

J. Koł.

INNE WYNIKI ROZGRYWEK PUCHAROWYCH.

Wilno wyeliminowało Warszawę 2:1.

Warszawa. W czwartek odbył się w Warszawie ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta RP. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna. Niespodziewane zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 2:1 (2:0), przy czym honorowy punkt Warszawa zdobyła dopiero w ostatniej minucie gry.

STANISŁAWÓW POKONAŁ ZESZŁOROCZNEGO ZDOBYWCĘ PUCHARU LWÓW.

W Stanisławowie w meczu o puchar Prezydenta RP drużyna Stanisławowa pokonała reprezentację Lwowa 5:2 (3:1). Stanisławów wygrał zastrzeżenie, gdyż był niewątpliwie lepszy od swego przeciwnika. Lwów wykazał zupełny brak zgrania. Nadto fatalnie grała obrona, a napad za mało strzelał i w dodatku nie celnie. W drużynie lwowskiej wyróżnić można było tylko linię pomocy, podczas gdy Stanisławów dysponował bardzo równym zespołem.

KRAKÓW PRZEGRZAŁ Z POZNANIEM 0:3.

W Poznaniu w zawodach o puchar Prezydenta RP reprezentacja Poznania zwyciężyła reprezentację Krakowa 3:0 (2:0). Gra była na ogół ciekawa, prowadzona w żywym tempie. Drużyna poznańska umiała lepiej wyzyskać dogodnie sytuacje podbramkowe. Podczas gdy drużyna krakowska prześladowała wyraźny pech. Ponadto w bramce Poznania zagrał skutecznie Janowski, który obronił wiele niebezpiecznych momentów.

Polska pokonała Węgry w meczu kolarskim.

Kraków. Na pięknie udekorowanym flagami Węgier i Polski stadionie „Cracovii” odbył się w czwartek pierwszy międzypaństwowy mecz kolarski między reprezenta-

cjami Węgier i Polski. Po ciekawej i emocjonującej, a miejscami b. zaciętej walce, zwycięstwo odniosła w ogólnej punktacji drużyna polska w sto-

sunku 47½:46½ pkt.

Mecz odbył się przy upalnej pogodzie i zgromadził ponad 3.000 widzów.

Jak wiadomo, reprezentacja Polski składała się z jednego torowca, krakowianina Kupczaka oraz szosowców — warszawian: Napierały, Michałaka i Ignaczaka. W takich warunkach odniesione zwycięstwo nad Węgrami w składzie: Eles, Nagy, Notas i Boday, należy uważać za sukces.

Przebieg zawodów był następujący: Jako pierwszy rozegrano wyścig na dystansie 1.000 m.

Finał tego biegu miał przebieg b. ciekawy. Taktyką Kupczaka było wyciągnięcie Ignaczaka na drugie miejsce i udało mu się to w zupełności. Początkowo Węgier Eles zainicjował ucieczkę. Kupczak rozpoczął pościg, prowadząc „na kole” Ignaczaka i na ostatnim wirażu wyszedł na czoło, lecz na samej mecie zwolnił i pozwolił się minąć Ignaczakowi, który zajął pierwsze miejsce w czasie 12,8 sek., 2) Kupczak, 3) Nagv, 4) Eles.

W drugim finale spotkali się zwycięzcy w przedbiegach. Bezapelacyjnie górą walczyli tutaj Węgrzy, zajmując pierwsze dwa miejsca: 1) Boday — 13 sek., 2) Notas, 3) Napierała, 4) Michałak.

Jako druga konkurencję rozegrano wyścig na dystansie 1.000 m ze startu zatrzymanego na czas. Zawodnicy startowali oddzielnie.

Najlepszy czas uzyskał Węgier Notas, zajmując pierwsze miejsce 1:16,2 min., 2) Ignaczak 1:16,4, 3) Kupczak 1:17, 4) Napierała 1:17,8.

Do biegu tandemów na dystansie 2 km stanęły po 2 pary obu drużyn.

W finale spotkały się dwie pary polskie przy czym na ostatnim wirażu pękła guma tandemu Kupczak — Ignaczak. Ponieważ miało to miejsce przed ostatnimi 200 m miał być wyścig powtórzony, lecz ponieważ tandem Węgrów miał również pęknąć gumę za zgodą kierowników obu drużyn nie dokonano wyścigu dzieląc się punktami. Dwa pierwsze miejsca przypadły parom polskim.

Jako ostatni punkt rozegrano wyścig drużynowy na dystansie olimpijskim 4.000 m. Startowały pełne drużyny po 4 zawodników. Przez pierwsze dwa okrążenia toru Polacy jadąc doskonale zyskali 20 m przewagi, lecz stopniowo Węgrzy poczęli dochodzić drużynę polską, w której najślabiej jechał Ignaczak. Na 3 okrążeniu przed końcem Ignaczak odpadł i skończył bieg daleko w tyle. Węgrzy jechali b. ładnie i w doskonałej kondycji ukończyli bieg, zajmując pierwsze miejsce w czasie 5:05 min. (czas o 1 sek. gorszy od rekordu Polski). Czas drużyny polskiej 5:10 min.

Po tej konkurencji ostateczna punktacja 47½ do 46½ dla drużyny polskiej.

Sensacje w Wimbledonie.

Londyn. W środę Tłoczyński rozegrał na turnieju tenisowym w Wimbledonie mecz z Anglikiem Slackiem, bijąc go bez trudu 6:3, 6:1, 6:1. Tłoczyński miał przez cały czas znaczną przewagę nad słabym przeciwnikiem.

Największą sensacją środowiska rozgrywek była porażka mistrza Francji, Amerykanina Mc Neilla z Jugosłowianinem Kukuljowicem w trzech setach 4:6, 5:7, 1:6. W ten sposób pierwszy z rozstawionych ośmiu graczy, jeden z kandydatów do pierwszego miejsca został wyeliminowany.

Inne ciekawsze wyniki przedstawiają się następująco: Amerykanin Smith wygrał z Roderichem Menzlem 6:1, 3:6, 6:3, 7:5; Austriak wyeliminował Amerykanina Andersona 6:3, 6:4, 6:4; Amerykanin Riggs wygrał z Avorym (Anglia) 6:4, 6:4, 6:2; Van Swol (Hol.) pokonał Ellmera (Szwajc.) 6:2, 6:3, 4:6, 6:4.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Baworowski pokonała w pierwszym kole parę angielską Anderson — Jarvich 7:5, 4:6, 9:7. Para polsko-francuska Tłoczyński — Pannetier przegrała z parą niemiecką Gulcz — Pietz 2:6, 0:6.

TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY W WIMBLEDONIE.

Londyn. W czwartek Tłoczyński rozegrał na turnieju w Wimbledonie spotkanie w 3-ciej rundzie z Hindusem Ghaus Mohammed, przerywając nieszczyśliwie w 3 setach 0:6, 3:6, 4:6. Tłoczyński został w ten sposób wyeliminowany z dalszych rozgrywek. Jest to już trzecia rakieta rozstawiona, która odpadła w pierwszych rundach.

PORAŻKA PARY JĘDRZEJOWSKA — MATHIEU.

Londyn. W grze podwójnej pań na mistrzostwach Wimbledonu para polsko-francuska Jędrzejowska — Mathieu została wyeliminowana przez parę angielską Hammersley — Stammers 3:6, 1:6.

DANOWSKI PRZEBIEGŁ 100 M W 10,6 S.

We Lwowie odbył się w czwartek na boisku Pogoni międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto niezłe wyniki: najlepszy czas dnia padł w biegu na 100 m. W tej konkurencji Danowski osiągnął wynik 10,6 sek. Ten sam zawodnik przebiegł 200 m w czasie 22,6 sek., ponadto w innych konkurencjach osiągnięto wyniki:

400 m Orlewicz (Pog.), skok wzwyż Niemiec (Pog.) 1,76, sztafeta 4x400 m Pogon 3:42,9, w sztafecie Pogoni biegł m. in. Kucharski, który rozpoczął już normalny trening.



Sobota, 1 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 7,45: Koncert poranny. 8,15: Z mikrofonem przez Polskę. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Audycja dla dzieci. 15,15: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Recital fortepianowy. 16,50: Co się dzieje w gniazdach? 17,00: Muzyka taneczna. 18,00: Arie i pieśni włoskie. 18,30: Płyty. 19,00: „Charaktery”. 19,30: Audycja dla Polaków za granicą. 20,00: Melodie ziemi polskiej. 20,35: Audycja dla wsi. 20,40: Audycja informacyjna. 21,00: „Panna wodna” - operetka. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim. 23,20: Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości

bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: „Cyrułik sewilski” opera komiczna. 14,35: Skrzynka ogólna. 17,00: „Zaczynamy weekend”. 18,55: Melodie wielkopolskie. 20,25: Audycja dla wsi. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 13,00: Płyty. 13,30: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Muzyka taneczna. 17,00: Melodie operetkowe. 17,55: Wiadomości sportowe. 20,25: Humoreska.

ZAGRANICA.

Beograd. 19,05: Muzyka ludowa. Bratislava. 19,30: Słowacka muzyka ludowa. Brno. 20,00: Muzyka rozrywkowa. Lublana. 20,30: Wesoly wieczór muzyczny. Oslo. 20,45: Muzyka rozrywkowa. Bruksela franc. 21,00: Koncert orkiestry symfonicznej. Tuliza. 21,30: Marsze wojskowe. Oslo. 22,00: Muzyka taneczna. Drotwiche. 22,30: Muzyka taneczna. Budapeszt. 23,00: Muzyka cygańska. Radio Paris. 23,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 24,00: Muzyka taneczna.



Od ujścia morza - wara!

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.). Dzień 29 czerwca obchodziliśmy w całym kraju, szczególnie w Warszawie i Gdyni, jako wielkie święto narodowe. Przyszliśmy do stolicy do różnych obchodów, ale dzień wczorajszy pozostawił nam w pamięci wrażenie niezatarte. Stolica już w środę rozpoczęła uroczystości morskie. Stało się to w związku z uczczeniem pamięci Staszycy, który w „Przestrodzie dla Polaków” wołał zapamiętać, byśmy się trzymali morza i nie pozwolili się odepchnąć od niego! Uroczystości ku czci Staszycy odbyły się na Bielanych, gdzie jest grób tego apostoła potęgi Polski na morzu. Na mogile Staszycy wmurowano Orla Białego.

Warszawa przybrała na „Dni Morza” wygląd odświętny. Na placu Marszałka Piłsudskiego zebrały się dziesiątki tysięcy publiczności oraz organizacje społeczne ze sztandarami. Po okolicznościowych przemówieniach, na które tłumy publiczności żywo reagowały oklaskami i okrzykami, ruszył pochód na bulwary Wisły. Nieprzeliczone tłumy wypełniły Wybrzeże Kościuszkowskie. Tu wysłuchano transmisji z przemówienia Pana Prezydenta, następnie odbyła się efektowna defilada kilkuset łodzi sportowych. Na płynącym statku ustawiono transparent z napisem: „Od ujścia Wisły - wara!”

Wieczorem wobec 20 tys. słuchaczy na Rynku Starego Miasta koncertował na rzecz FOM Jan Kiepara i jego żona Marta Eggert. Artystów przyjmowano owacyjnie. (r)

Powódź w Bułgarii.

Sofia, 30. 6. (PAT). Bułgaria została nawiedzona katastrofalną powodzią. Najbardziej ucierpiała miejscowość Sevliewo na północnych stokach Bałkanów. Burza, która spowodowała powódź, rozszalała w nocy nad Bałkanami. Rzeka Rossica zaczęła nagle wzbierać. Poziom wody wkrótce sięgał wysokości 10 m. Wszystkie mosty zostały zerwane. Wzburzone fale porwały i zniszczyły około 60 domów.

Przeszło 100 domów zostało uszkodzonych. Dotychczas wydobyto zwłoki 16 osób, które zatonęły. Liczba zaginionych przewyższa 50 osób. Zboża zostały zniszczone.

Całe stada owiec i bydła zatonęły. Straty sięgają wielu milionów lew. Większość ofiar powodzi stanowią kobiety i dzieci.

Powódź zaskoczyła mieszkańców miasteczka w nocy. Przybór wody był tak gwałtowny, iż według naocznych świadków miało się wrażenie, że korytem rzeki posuwa się ściana wody 10-metrowej wysokości, niszcząc wszystko po drodze.

O katastrofalnych wylewach rzek donoszą również i z innych części kraju. W Haskowo i w Pawlikeni utonęło kilkanaście osób. W Nearokopie od pioruna zginęła cała rodzina złożona z 3 osób.

Na wybrzeżu słońce bardziej grzeje niż w całej reszcie Polski.

Ze względu na aktualność wyjazdów nad morze streszczamy odczyt, wygłoszony w dniu 17 czerwca 1939 r. przez prof. Wład. Gorczyńskiego, na posiedzeniu Wydziału Przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Gdyni. Teże o charakterze uprzywilejowanego usłonecznienia naszego wybrzeża, na tle ogólnym nie tylko terytorium Polski ale i całego Bałtyku, postawił i naukowo uzasadnił prof. Wład. Gorczyński i na zasadzie długoletnich studiów nad klimatem Polski, Europy i Kuli Ziemskiej. Obecne wyniki są zacierpnięte z ostatnio ogłoszonej publikacji nad klimatem słonecznym Wybrzeża na tle Polski i Bałtyku, wydanej staraniem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Największe liczby godzin słonecznych jakie od wschodu do zachodu (w razie kompletnego braku chmur) może mieć nasze Wybrzeże, a w szczególności Gdynia,

wynoszą: 16 w lecie, 14 na wiosnę, 10 1/2 na jesieni i 8 1/4 godzin w zimie.

Otóż doświadczenie nas uczy, że zamiast powyższej teoretycznej długości dnia, obserwujemy faktycznie w Gdyni następujące ułamki w procentach największego usłonecznienia:

Lato 60%, wiosna 50%, jesień 45%, zima 25%.

W Zakopanem zaś otrzymujemy analogicznie dla lata i zimy po 40%, dla wiosny około 50% i dla jesieni około 40%.

Z obszerniejszego studium naukowego prof. Wład. Gorczyńskiego o klimacie słonecznym naszego wybrzeża łącznie z całą Polską i z całym Bałtykiem, wyjmujemy następujące dane:

1. Po rozpatrzeniu i analizie, zarówno liczbowej jak i jej kartograficznej, dla zgórą 150 stacji nadbrzeżnych i lądowych położonych nie tylko w Polsce ale w ogóle i po obu brzegach morza Bałtyckiego od Finlandii do Litwy i od Szwecji do zachodnich brzegów niemieckich, można pro-

klamować i naukowo uzasadnić tezę, że właśnie nasze wybrzeże, wraz z Gdynią i Gdańskiem jest najbardziej usłonecznione nie tylko w obrębie Polski, lecz i na całym Bałtyku.

Ten uprzywilejowany bardzo charakter klimatu słonecznego naszego wybrzeża w ciągu cieplejszej pory roku, nie był dotychczas znany w literaturze naukowej. Toteż proklamowanie tego faktu ma nie małe znaczenie dla naszych brzegów bałtyckich i podnosi ich walory klimatyczno-lekarskie.

2. W średnich rocznych ta przewaga Gdyni wyraża się cyfrowo na pół godziny więcej w przeciętnej dziennej, co czyni w stosunku rocznym około 180 godzin słonecznych na niekorzyść np. Warszawy. Z tej liczby, już na trzy miesiące letnie, wypada zgórą 100 godzin.

3. Powyższe nadwyżki usłonecznienia stosują się do wybrzeży Gdyni i plaż Orłowa Morskiego, gdyż na półwyspie helmskim przewaga powyższa nieco spada, zachowując bądź co bądź silną nadwyżkę w ciągu lata w porównaniu do Warszawy i w ogóle do miejscowości nizinnych na obszarze całej Polski.

4. Co do miejscowości i plaż na otwartym morzu (od portu Władysławowa do Karwii a z drugiej strony do Juraty), to w braku danych bezpośrednich możemy tylko przypuszczać, że niezbyt wiele odbiegają one od wartości usłonecznienia, ustalonych już dla Zatoki Gdańskiej.

5. W pozostałych porach roku klimat słoneczny Gdyni z Gdańskiem zbliża się do wartości ustalonych dla innych dzielnic Polski (z wyjątkiem stacji górskich w porze zimowej). Jednakowoż liczby godzin słonecznych dla naszego Wybrzeża są w stosunku rocznym około 10% wyższe niż dla ogółu stacji polskich.

Stąd wynika, że nawet w chłodniejszej porze roku stosunki usłonecznienia na wybrzeżu są raczej wyższe od normalnych nie odbiegając jednak zbytnio, poza latem, od przeciętnej panującej w tym czasie liczby godzin słonecznych na całym obszarze Polski łącznie z całym Bałtykiem.

MORZE - TO POTĘGA POLSKI.

Nowy Rozkład Jazdy Autobusów

Ważny od dnia 1 lipca 1939 r.

na liniach: Bydgoszcz - Mroczka - Więcbork - Sępólno - Kamień - Chojnice
Bydgoszcz - Mroczka - Więcbork - Łobżenica

Kursy				Miejscowość	Kursy				
1	3	5	7		2	4	6	8	
6,25	12,30	17,00	19,00	Bydgoszcz	8,45	9,20	16,10	19,15	
7,35	13,40	18,10	20,10		Mroczka	7,35	8,10	14,55	18,05
8,00	14,05	18,35	20,35		Więcbork	7,10	7,45	14,30	17,40
			20,40	Więcbork	P				
			20,50		Runowo Kr.	7,05			
			21,15		Łobżenica	6,30			
		P	N	Więcbork		7,45		17,40	
8,00	18,35	20,35			Sępólno	7,25		17,20	
8,20	18,55	20,55			Kamień Pom.	7,10		17,05	
8,35	19,10	21,10			Chojnice	6,20		16,15	
9,25	20,10	22,10							

UWAGA: P kursuje tylko w dni powszednie. — **N** kurs, tylko w niedz. i święta
Bydgoskie Linie Autobusowe Sp. z o. o.
 Adres: Bydgoszcz, Nad Portem 4, telefon 29-45.

UWAGA! Wyżej wymieniony rozkład jazdy unieważnia rozkład jazdy ogłoszony i obowiązujący od 15 maja rb.

POLECENIA

Kajak
 niewyrotny i nietonący konstrukcji techn. lotn. I. Ogonowskiego poleca wyłącznie: Fabryka Artykułów Sportowych Fryderyk Tenerowicz, Krosno. Patent RP 7189 prawnie zastrzeżony. Dla wojskowych i urzędników państw. na dogodnych warunkach. (n5302)

Ratyna
 środek bakteriologiczny tepi **szczyry** niezawodnie. Wyłącznie zastępstwo: I. Budziński, Bydgoszcz, Piotrowskiego 21. n5727



Samochód
 osobowy „Chevrolet” 4-ka po gruntownym remoncie 750 zł sprzedam. Grunwaldzka 25. (f7135)

Wózek (f7129) dziecięcy na sprzedaż. Poniatowskiego 26/9, od 5-7.

POSADY WOLNE

Służąca
 samodzielna w gotowaniu Gdańska 99, m. 1a. (f112)

Panna f7130 do restauracji, obsługi potrzebna. Gdańska 184.

Kucharka (f7081) samodzielna do jadłodajni potrzebna zaraz, bez spania. Śniadeckich 9. f7125

Dziewczyna
 do wszystkich prac, dobre świadectwo. Gdańska 32-1. 6057

Dziewczyna
 samo dzielnym gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna do lekarza. Zgłoszenia Jagiellońska 2, m. 14. (n5962)

Poszukuję (f7114) się natychmiast starszego pana (emeryta) do nadzoru w fabryce. Łask. zgłoszenia z podaniem wysokości pensji do filii pod „Nadzór”.

Samodzielna
 dziewczyna od 1. 7. Zbożowy Rynek 10, rzeźnictwo. f7121

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję jakiegokolwiek pracy, młodzieniec na wskroś uczciwy. Oferty Dziennik „Sierota”. 6038

POKOJE WOLNE

Umeblowany
 Długa 32-7. 6075

Umeblowany
 Pomorska 3-3. f7116

Pokój
 umebłowany do wynajęcia. Petersona 10/5. f7140

Umeblowany
 używ. łazienki. Krasieńskiego 4-5. f7143

Pokój
 umebłowany osobne wejście. Pomorska 58/6, dom ogrodowy. (f7131)

Pokój
 umebłowany łazienka 20 Stycznia 22-9. f7136

Umeblowane
 samotnym małżeństwu. Śniadeckich 42/6. f7138

Pokój
 1-2 panom utrzymaniem. Pomorska 70-1. f7148

Pokój
 umebłowany do wynajęcia. Śniadeckich 26/8. f7146

Pokój
 umebłowany. Chocimska nr 3-6. f7147

Umeblowany
 łazienka, dobrym utrzymaniem, bez Garbary 12-3. f7030

Ładnie
 umebłowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Pokoje
 umebł. słoneczne, wygodny, osobne wejście, utrzymanie całodzienne także na czas przejściowy. Sw. Floriana 3-8. (n5851)

Ładny f7133 tanio. Sienkiewicza 31-2.

Umeblowany
 łazienka balkon. Sienkiewicza 10-8. f7132

Umeblowany
 osobne wejście. Warminskiego 6-7. f7117

Pokój
 umebłowany. Śniadeckich nr 39-5. f7127

1-2 osoby
 Krasieńskiego 19-6. (f7022)

Pokój
 Śniadeckich 39-7. f7141

Frontowy
 umebłowany pokój zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 26/8. (f7135)

Pokój
 umebłowany. Piotra Skarżi 7-4. f7139

Komfortowy
 Cieszkowskiego 1/3. f7137

Umeblowany
 osobne wejście tanio. Cieszkowskiego 3/9. f7119

Pokój
 słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55-4. (f7113)

Pokój
 całodzienne utrzymanie, winda, telefon. Gdańska 62-5. f7118

Pokój f7135 umebł. Krasieńskiego 21/3.

Pokój
 telefon, pierwszorzędne utrzymanie. Cieszkowskiego 8-4. f7122

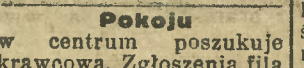
Pokój
 umebłowany praktykantom. Pomorska 60/6. f7126

Pokój
 umebłowany w najmie. Cieszkowskiego 1/9. f7120

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
 z kuchnią w śródmieściu poszukują dwie emerytki. Oferty pod „L. M.” do filii Dziennika Bydg. n5867

Pokoju
 w centrum poszukuje krawcowa. Zgłoszenia filii „Krawcowa”. f7124



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1 pokojowe:
 bez kuchni. Szubińska 71

1 i 2 pokojowe:
 kuchnia Śniadeckich 13/1.

4 pokojowe:
 komf. II piętr. Gdańska 69/9

Pokój 6073 kuchnia, łazienka dla bezdzietnych od zaraz. Rok z góry. Adres Dziennik

Pokój f7115 z kuchnią komfortowe w nowym domu śródmieście od 1. 7. wolne. Oferty pod „Urządnic 12” do filii.

Pokój 6073 kuchnia, wygodami na Bielawkach. Zgłoszenia do filii pod „Inspektor Pracy”. f7109

DZIERŻAWY

Skład
 kolonialny zaprowadzony bez urządzenia, dobry punkt, mieszkanie. Fordońska 6. f6994

Wynajem
 obszerne ubikacje fabryczne. Sienkiewicza 11. 6067

Piekarnię
 dużą najlepszym punkcie Grudziądza, przy rynku kartoflanym, Wybickiego 41, przedzierzawię. Gospodarz. n5952

Ubikacja
 na warsztat, składnicę do wynajęcia. Grunwaldzka 18, gospodarz. 6060

Skład
 nadający się na Bacon, do wynajęcia. Gnieźnieńska nr 22. 6075

Próżny
 skład do wynajęcia, od dzielnie lub z mieszkaniem Bielawki, Kozielskiego nr 33. 6049

3 pokoje
 łazienka, do wynajęcia Jackowskiego 14/4. (6062)

LEKcje

Udzielam
 lekcji gry na fortepianie i skrzypkach, przygotowanie do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Początkujących - metoda nauczania. Ławki, Cicha 7, m. 8. (2118)

LETNISKI

Letnisko
 pod Bydgoszczą 3 pokoje, używaniem kuchni, las, woda. Prądy 18. f7107

RÓŻNE

Znalezcie
 złotego pierścienka szafirem pozostawionego używani cukierni Bigoskiego lesie gdańskim 29. bm. po południu proszę o zwrot za wynagrodzeniem teje cukierni. 6043

Unieważniam
 zagubioną koncesję upoważniającą na wykonywanie instalacji elektr., wystawioną na nazwisko Richter Alfred, elektromistrz w Bydgoszczy, Kościńskiego 4. f6976

Ostrzeżenie.
 Wexle wystawione p. Sekstusowi Ermanowiczowi na łączną sumę 800 zł przez Antoniego Resmęra z żyrem Rozalii Müller i Leokadii Ermanowicz unieważniam. 5966

Znaczków
 nie załączać! Tylko świadkowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości. Wybierz Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygrana. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powstania, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądaną osoby. Nadeslij natychmiast swój adres, datę urodzenia, Adresować: Instytut Murvy, Kraków, Skrytka 687. n5953

Chiromantka
 przepowiada nieomylnie. Warmińskiego 17/4. f7128

Przybłąkał (f7142) się jammik. Do odebrania Grunwaldzka 35, m. 3.

Mereżki
 plisy. Śniadeckich 34. Komorowski. f7144

*Już się ukazały
Kekolady*

Kekolady
FIRMA 100% POLSKA

Dyrekcja Kolei Herby Nowe-Gdynia
potrzebuje

1200 ton torfu

maszynowego z dostawą natychmiastową.
Wzywa się firmy do składania pisemnych
ofert do 18 lipca rb. pod adresem **Dyrekcji** —
Bydgoszcz, Dworcowa 63.
Szczegółowe warunki dostawy oraz wa-
runki techniczne będą wysyłane firmom, które
o to zgłoszą się do Dyrekcji pod wyżej
wskazany adresem. (n-5917)

Wytwórnia Pani i Pan ubiera się tylko
w **Zakładzie Krawieckim**
Gdańska 11, I ptr., tel. 14-44 (n-5946)
ADAM MIKOŁAJSKI.

**SÓL
NOG
'AGEPIN'
Z KOGUTKIEM
GASECKIEGO**

USUWA BÓL, PIECZENIE, NABRZĄNIENIE NOG,
ZMIĘCZA ODCISKI, KTÓRE PO TEJ KAPELI
DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOCKIEM.
PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe
M. Jakubik - Gdynia
ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64
zatatwia (n4680)
**wszelkie przewozy, przeprowadzki,
ekspedycje na miejscu**
i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź
Gdynia — Gdańsk — Grudziądz — Warszawa.
Stała codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk.

Dlaczego FLIT
bezwzględnie niszczy owady.

FLIT zwalcza skutecznie wszelkie owady, zawiera bowiem tak silne składniki owadobójcze, jakich nie posiadają inne środki tego rodzaju. Oto jest przyczyna dlaczego należy zawsze żądać FLITU i unikać małowartościowych naśladowców. Żądajcie FLITU w oryginalnych, złotych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem. UWAGA. Ceny znakomitego proszku owadobójczego p. n. FLIT zostały obecnie znacznie obniżone. Kupujcie proszek FLIT!

FLIT NIGDY NIE ZAWODZI

Numer akt.: Km. 94/35.
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1939 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Jasionowskiej w Wysokiej nieruchomości położonej w mieście Wysokiej, składającej się: z domu mieszkalnego z oficyną, szopy z desek, podwórza wraz z ogrodem owocowym o powierzchni 0,23,18 ha, oraz innych przynależności wskazanych w opisie. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną Wysoka tom IX karta 280, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17,380, cena zaś wywołania wynosi zł 11,586,66. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1,738, oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 128 sala nr 12.
Wyrzysk, dnia 27 czerwca 1939 r.
n-5956) Komornik (—) Jan Rostek.

Szan. Obywatelstwo podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 lipca b. r.
otwieram
Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
Staraniem moim będzie Szan. Obywatelstwo zadowolone fachową i rzetelną obsługą. Ceny przystępne. Polecając się względem Szan. Obywatelstwa proszę o łaskawe poparcie
Wanda Rumińska
Bydgoszcz, ul. Długa 86
narożnik Zbożowego Rynku.
6071)

zdrowe
dziecko
w dobrym
wózku

A. WASIELEWSKI
Dworcowa 41
Tel. 10-47
ROWERY MASZYNY DO SZTUCIA
Hurt WEASNY WARSZTAT REPER.

Kapelusze
dla eleganckiej Pani.
Salon Kapeluszy
(OHIO PARISIEN)
Maria Kaliska
Dworcowa 10-3.
Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio
Świętojańska 13/2. (12590)

RÓŻNE
Prośba.
Może ktoś z szanownych czytelników ma po zmarłym chłopcu krukiewkę, o której prosiłby bardzo dla swego 6-letniego synka biedny bezrobotny, ponieważ kolej przejechała mu nóżkę a nowych krukiewek ojciec nie jest w stanie kupić. Zgąbniony ojciec Paweł Ignac, Szczecińska nr 10, blok B m. 4.

Unieważniam
zaginioną koncesję 42, (15. II. 1929) na prowadzenie przemysłu instalacyj gazowych i wodociąg. Kamnitzer, Poznańska 29, (n5860)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Motocykl
tanio sprzedam. Świecka nr 5. f7028

Wózek
dziecięcy. Jachcice, Czerska 2-3. f7103

Narzędzia
kowskie sprzedam. Grunwaldzka 217. 6033

Samochód n5954
Chevrolet, czwórka osobowa, czterodrzwiowa, dobry stan, nowe ogniwa, sprzedam częściami. Józefowicz, Wyrzysk, Rynek 22.

Łóżko
żelazne, meble, garderobę przedpokojową nowoczesną tania sprzedam. Pod Blankami 2-11. 6069

Skład
artykułów radiowych, elektrotechnicznych zaprowadzony, duże miasto Pomorza, powód wyjazd, korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik "Radio". n5951

Rowerek
dziecięcy, rolwózek lekki, Promenada 83/8. 6040

Sprzedam f7102
maszynę do szycia Singera gabinetowa. Szilling Gruczno, powiat Świecie.

Kilka n5965
motorów na prąd stały 220 wolt 4, 5, 7 i 25 KM. korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Eksped. Ogłoszeń Holtendorff, Bydgoszcz, Gdańska 35, tel. 1430.

KUPNA

Szukam 6061
lepszy dom w Bydgoszczy przy wpłacie 60.000 złotych Czasak, Chocimska 1/10.

Motocykl
kupię okazjnie 200-250 cem. Wyczerpujące zgłoszenia Toruń, Fredry 4, Rzewiski Stanisław. (f7106)

Dom
dochodowy, centrum kupię, wpłata 30.000. Spieszno zgłoszenia: Wachowiak, Chwykowo 3/2. 6050

Wyżłice
krótkowłosa 2/3 polu pochodzeniem dobrze wytresowaną kupi Majątek Będzitowo, Barcin. 6066

Dom
mieszkalny w Bydgoszczy średniej wielkości kupię. Upraszam szczegółowe oferty do Dziennika pod "W. 2262". 6070

Kupię
biurko z żaluzją. Oferty filia pod "35". f7104

POSA DY WOLNE

Dziewczyna
rzetelna, do wszystkich prac, umiejąca gotować, zaraz potrzebna. Rzeźnictwo Karpacka 27. 6055

Stużąca
potrzebna. Sowińskiego nr 6 m. 6. 5961

Gospoia (n 5955)
młodsza, samodzielna z dobrą warszawską kuchnią, która może prowadzić samodzielnie kasyno oficerskie, może się od zaraz zgłosić. Jan Spizewski, Hotel Polski, Lubawa.

Chłopak
do pracy domowej od zaraz. Restauracja Kowalski, Wrocławska 7. 6059

Czeladnik
piek, dobry, potrzebny od zaraz na stałą pracę i uczeń z dobrej rodziny może się zgłosić. Parowa Piekarnia, Solec Kujawski, Bydgoska 7. 6046

Dziewczyna 6041
uczciwa, gotowaniem potrzebna od 1/VII. Artura Grottera 1, Restauracja.

Młodsza
przychodnia. 20 Stycznia 17-1, skład. 6037

Fryzjerka n5906
dobra siła potrzebna, posada stała. Grzegorek, Gdynia, Starowiejska 19.

Malarski n5923
czeladnik, może się zgłosić. M. Jordan, Golub.

Gorzelań
dobry fachowiec na stałą posadę potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod „Gorzelań” Dziennik. n5921

Dyrekcja
Gimnazjum Krawieckiego w Bydgoszczy poszukuje nauczycielek: j. niemieckiego (12 godz. tygodniowo) i rysunku zawodowego. Wymagane pełne kwalifikacje. Spieszne oferty nadsyłać z odpisami świadectw do Dyrekcji Gimnazjum. f6990

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Piaseczna, Gdańska 125, skład. f7110

Panienska
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 58. f7100

Fryzjer
potrzebny zaraz, 7 zł utrzymaniem. Kryszewski, Solec Kujawski. n5949

Brukarzy n5950
i ramarzy natychmiast przyjmijcie Jan Mączkowski i Ska, Świecie, Polna 14 i Chelmo, Dworcowa 2.

Potrzebna
służąca zaraz. Dworcowa nr 100-4. 6052

Panienska
inteligentna potrzebna. Wykwalifikowane mają pierwszeństwo. Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 10. n5959

Fryzjer
potrzebny. Zbożowy Rynek 12. 6051

Dziewczynka
do dziecka potrzebna zaraz. Toruńska 10. 6045

Prasowaczka
Hetmańska 1. 6047

Dziewczyna 6034
młodsza przychodnia potrzebna. Jagiellońska 42/6.

Stużąca
gotowaniem potrzebna. Chwytwo 6-18. 6063

Stużąca
rzetelną do wszystkich prac z gotowaniem zaraz poszukuje. Grunwaldzka nr 33. 6064

Czeladnik
piekarski uczeń potrzebny. Zimniewicz, Nakiel-ska 23. 6053

Pokój 6058
Piękna 14-7.

Pokój 6072
Kordeckiego 9-1.

Pokój
umeblowany, niekrepujące wejście, dla 2 osób lub małżeństwa. Ul. Gimnazjalna 6, m. 4, przy Placu Wolności. (6748)

Elegancko n5960
umeblowany pokój wynajmę. Śniadeckich 49/3.

Umeblowany
z osobnym wejściem. Ma-zowiecka 3-3. 6039

Umeblowany
Plac Kościuszki 18/5. f7099

Pokój 6036
wynajmę. Nakielska 15-10.

Dwuosobowy
z pościelą, od zaraz. Oferty filia „39” f7108

Pokój
z utrzymaniem dla pana. Śniadeckich 40 II p. f7101

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś film polski „Kobiety nad przepaścią” i najnow. tygodnik.

BALTYK: „Diabły wyrzeza” i „Bez świadków”.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4
„Strachy” i „Znachor”.

KRYSTAL: „Jej kochany chłopiec” i najnowszy tygodnik Pat’a.

LIDO: Dziś „Wesoło żyjemy” i nadprogram.

MARYSIENKA: „Szalony chłopak” z Tyrone Power i in. oraz nadprogram.



W MIESZKANIU PANTOFLARZA.
— To jest pokój pana...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecej i „Światek dziecięcy: Janina Herbetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.